Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr. Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadosłanych rękopisów nie zwraca się. P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, środa 20 listopada 1935 r. | Nr. 321 ABC

Drugi dzień procesu morderców min. Pierackiego

REWELACYJNE SZCZEGÓŁY WSPÓŁDZIAŁANIA O.U.N.

z ościennemi państwami przeciw Polsce

WARSZAWA (tel. wł. 19. 11. mG) Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczął się drugi dzień rozprawy przeciw morderoom śp. min. Pierackiego, w czasie którego odczytano przedewszystkiem drugą i ostatnią część aktu oskarżenia. Brzmi ona, jak następuje:

Zmierzając do wyjaśnienia historji, celów i metod tej organizacji, oraz do wyświetlenia jej związku z niniejszem zabójstwem śledztwo zebrało i zbadało przedewszystkiem oficjalną literaturę O. U. N. i U. W. O., dalej akta pochodzące z tajnych archiwów O. U. N. i U. W. O., mianowicie 418 oryginałów i 2.055 fotografij oryginałów — maszynopisów i rękopisów, stanowiących listy, sprawozdania, protokuły, rachunki i inne dokumenty organizacyjne.

Akta te ujawnione zostały na jesieni r. 1933 i 1934 w Czechosłowacji przy rewizjach, przeprowadzonych przez tamtejsze władze u działaczy U. W. O. i O. U. N. Emila Senyka, Włodzimierza Zawadzkiego, Jarosława Baranowskiego, Włodzimierza Martyńca, Ostapa Czuczkiewicza, Dmytra Rawicza i Eugenjusza Kulczyckiego. Wreszcie przesłuchany został w charakterze świadka naczelnik Wydz. Bezpieczeństwa Min. Spr. Wewnętrznych Zybowski, sprawujący w latach od 1929 do 1935 r. stanowisko naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, a przeto obeznany z działalnością O. U. N. na tle własnych obserwacyj i doświadczeń służbowych.

Stan rzeczy, wynikający z powyższych trzech danych jest następujący: Ukraińska Organizacja Wojskowa powstała w Małopolsce Wschodniej w okresie przełomowych walk polsko-sowieckich w roku 1920. Założyciele jej, rekrutujący się z rozproszonej po kraju armji ukraińskiej, tzw. galicyjskiej, skupili luźne grupy b. wojskowych, powołując tajne „naczelne kolegjum wojskowych organizacyj".

Naczelne hasło

Naczelne kolegjum wystąpiło z hasłem przygotowania zbrojnego powstania w stosownym czasie, „celem wyswobodzenia narodu ukraińskiego" i utworzyło w Małopolsce Wschodniej szereg uzbrojonych bojówek, tzw. rojów.

Powyższe zbrojne przygotowania kraju znalazły odpowiednik w akcji dyplomatycznej b. rządu Eugenjusza Petruszewicza, który po upadku „zachodniej ukraińskiej narodowej republiki" schronił się do Wiednia i negując stan prawny powstały przez traktat ryski

podjął na gruncie międzynarodowym zabiegi o odebranie Polsce ziem południowo - wschodnich.

i utworzenie z nich państwa ukraińskiego.

Mordy i sabotaże

U. W. O. wystąpiło na widownię po raz pierwszy przez urządzenie zamachu na przybyłego do Lwowa Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, w dniu 25 września 1921. Bojowiec Stefan Fedak strzelił z rewolweru do Marszałka Piłsudskiego, raniąc towarzyszącego mu wojewodę lwowskiego Grabowskiego.

Aresztowanie Fedaka i ujawnienie sieci spiskowych sparaliżowało na jakiś czas działalność U. W. O.

Jednocześnie wszakże na czoło ruchu konspiracyjnego wysunął się świeżo do kraju przybyły płk. Eugenjusz Konowalec, b. dowódca strzelców siczowych na Ukrainie. Wyniesiony na stanowisko komendanta głównego U. W. O., na którem pozostaje nieprzerwanie po dzień dzisiejszy, Konowalec przekształcił organizację na wzór formacyj wojskowych z hierarchicznem kierownictwem jednoosobowem okręgów i oddziałów i w roku 1922 pchnął U. W. O. do nowej akcji. Sposobność po temu dały zarządzone po raz pierwszy na ziemiach południowo - wschodnich Polski wybory do Sejmu i Senatu. „Rząd" Petruszewicza i powolna mu część ugrupowań ukraińskich kraju na znak protestu przeciw „aneksji" Małopolski Wschodniej wystąpiły z hasłem bojkotu wyborów. U. W. O. podjęło rolę wykonawcy tej proklamacji, stosując do opornych przymus sabotażowy i terror.

Od kuli zamachowca zginął wówczas Sydor Twerdochlib, rzecznik pozytywnego stosunku do Państwa Polskiego

i twórca ukraińskiego bloku wyborczego „Chliborobów". Ponowne aresztowania skłoniły Konowalca i jego najbliższych podkomendnych do ucieczki zagranicę, gdzie naczelne kolegjum pozostało już na stałe, kierując z bezpiecznego schronienia pracą organizacji za pośrednictwem podległego Konowalcowi „krajowego komendanta U. W. O." Dalszej akcji wywrotowej nie przerwała decyzja Rady Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 roku, uznająca ostatecznie suwerenność Polski na ziemiach b. Galicji Wschodniej, ani nawet wynikła w następstwie likwidacja „rządu". Petruszewicza. Akcja U. W. O. w kraju rozciągnęła się w nieprzerwany ciąg napadów i zabójstw.

Dziełem tajnych bojówek zaopatrywanych z zagranicy w fundusze i broń, stał się szereg zamachów na opornych agitacji Ukraińców, nieudany ponowny zamach we Lwowie na Prezydenta Wojciechowskiego w dniu 5 września 1924 roku, zbrojne napady na ambulanse i urzędy pocztowe, wreszcie w dniu 19 października 1926 roku zabójstwo kuratora szkolnego we Lwowie Sobińskiego.

Zarazem w rozlicznych procesach sądowych wyszło na jaw że U. W. O. w działalności swej związała się z obcym wywiadem, prowadząc w Polsce robotę szpiegowską na rzecz postronnego czynnika. Fakt ten, ujawniający istotną podstawę finansową organizacji i jej zależność polityczną, obudził ujemne echo nawet w kołach skrajnych nacjonalistów. Dla U. W. O. nadszedł okres krytyczny.

Rewolucyjne elementy ukraińskie coraz częściej zaczęły szukać ośrodków odrębnych, tworząc własne organizacje, oparte na innych zasadach działania. W roku 1924 powstała w Pradze organizacja Ukraińskiej Nacjonalnej Mołodi, która wkrótce zyskała sobie liczne koła młodzieży akademickiej w Małopolsce Wschodniej. Zarazem w r. 1925 szereg stowarzyszeń, skupiających emigrantów tzw. naddnieprzańskich, połączył się w Pradze w „legję ukraińskich nacjonalistów", wysuwając w swym programie w odróżnieniu od U. W. O. na plan pierwszy zasadę tzw. soborności Ukrainy, tj. jej powszechności terytorjalnej, sięgającej na wszystkie ziemie bez względu na ich aktualną przynależność państwową. Obie te grupy utworzyły wspólną reprezentację pod nazwą „Sojuzu Organizacyj Ukraińskich Nacjonalistów" i wystąpiły z hasłem zwołania wielkiego kongresu nacjonalistycznego, któryby skupił całość ukraińskiego ruchu rewolucyjnego. Fakty te, świadczące o niepopularności U. W. O. zmusiły Konowalca do szukania kompromisu. Podchwytując tendencje Sojuzu sam również stał się rzecznikiem idei kongresu i zrzeszenia całości ruchu w nowej organizacji. W ten sposób U. W. O. zrezygnowała wprawdzie z ambicji ujęcia we własne ramy organizacyjne wszystkich elementów rewolucyjnych, otwarła sobie jednak możność faktycznego ich opanowania. Możność ta została przez U. W. O. w pełni wyzyskana.

Jak powstało O.U.N.?

Konowalec zdołał w krótkim czasie ująć nowy ruch w swoje ręce i stopniowo podporządkować go sobie. W rezultacie kongres nacjonalistów, odbyty w dn. od 27 stycznia do 3 lutego 1929 r. w Wiedniu, dał UWO faktyczne zwycięstwo i powołana do życia Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, pomyślana początkowo jako przeciwwaga dla UWO, stała się nowym i nader dogodnym instrumentem jej działań. W OUN. Konowalec obrany prezesem t. zw. prowodu, czyli zarządu, zyskał szereg korzyści i możliwości. Do współpracy z Konowalcem pozyskane zostały żywioły emigracyjne t. zw. nadnieprzańcy, stroniący dotychczas od „galicyjskiej UWO.

Nowa organizacja przez fakt zjednoczenia szeregu zrzeszeń, dawała pozór jednolitej reprezentacji narodowej i przez swój szyld polityczno-ideowy lepiej niż terorystyczna i zdyskredytowana UWO nadawała się do podejmowania działań i zabiegów na gruncie międzynarodowym. UWO jednak nie zrezygnowała z dalszej odrębnej egzystencji, zachowując własne ośrodki dyspozycji pieniężnej, politycznej i bojowej. W osobie Konowalca skupiona została zwierzchność nad obu organizacjami pod dwoma tytułami: prezesa prowodu ukraińskich nacjonalistów i głównego komendanta UWO. t. zw. Spiłki. Akt oskarżenia szczegółowo omawia zasady organizacyjne OUN: prowodu, sądu OUN i sztabu wojskowego P. U. N. (Prowodu ukraińskich nacjonalistów), oraz podaje skład tych władz, prócz których ustanowienie są zagranicą tzw. sekretarze, tj. przedstawiciele PUN. przebywający stale w poszczególnych stolicach i mający za zadanie reprezentowanie interesów OUN. wobec miejscowych czynników. Jak to wyraźnie stwierdzają dokumenty, ujawnione u Senyka, znaczna część powyższych reprezentacyj, a przedewszystkiem kowieńska i praska, mają charakter „ekspozytur wywiadowczych".

Działalność wszystkich powyższych władz zagranicznych OUN. i UWO. jest ściśle zakonspirowana.

co znajduje wyraz w używaniu umownych szyfrów, wyrażeń oraz pseudonimów.

O.U.N. w Polsce

O ile na tzw. obczyźnie O.U.N. podzielona została na „tereny" i „państwa" z sekretarzami na czele, o tyle na „terytorjum Ukrainy" kongres postanowił zastosować podział na 10 „krajów". W praktyce wszakże utworzono jeden tylko „kraj", obejmujący organizację na ziemiach Polski. „Kraj" ten, to t. zw. „Baza", bądź „Z. U. Z." (Ziemie Zachodniej Ukrainy).

W porównaniu z UWO organizacja ukraińskich nacjonalistów znacznie rozszerzyła zasięg działania powołując w swe szeregi młodzież nawet lat najniższych. Według postanowień Kongresu,

członkami OUN. mogą być Ukraińcy i Ukrainki, poczynając już od 8 roku życia.

W okresie od 8 do 15 lat należą do t. zw. Dorostu, następnie do 25 roku do „Junactwa", członkami zaś właściwego OUN. mogą zostać po ukończeniu 21 lat życia. W praktyce granicę wieku stanowi ukończenie szkoły średniej.

Z ukończeniem 25 lat członkowie OUN. mogą być zaprzysiężeni.

Ślubują wówczas bezwzględną uległość wszystkim rozkazom kierowników i zachowanie w tajemnicy spraw organizacyjnych, z tem że za złamanie przysięgi

podlegają sądowi organizacyjnemu i t. zw. „naiwyższej karze" — śmierci.

Członków wiąże bezwzględne posłuszeństwo i konspiracja. Wydawnictwa OUN pouczają o sposobach stosowaniu szyfrów i umownych określeń, o myleniu władz policyjnych, i ze szczególnym naciskiem wpajają zasadę, że

wobec sądu, zwłaszcza w śledztwie, nie wolno jest zeznawać prawdy i przyznawać się do winy.

Co się tyczy struktury OUN na ziemiach Państwa Polskiego, przybrała ona układ następujący: Na czele t. zw. „Z. U. Z." stoi Prowidnyk z krajową egzekutywą, jako organem doradczym i pomocniczym. Prowidnyka mianuje i odwołuje formalnie cały prowod OUN

faktycznie zaś jego prezes, tj. Konowalec.

Członków krajowej egzekutywy mianuje Prowidnyk, on też ich zwalnia. Z jego mianowania czynni są również prowidnycy okręgowi z dobranemi przez siebie okręgowemi egzekutywami, ci ostatni zaś powołują prowidnyków powiatowych z powiatowemi egzekutywami. W niektórych okręgach działają wydzielone egzekutywy miejskie (rejonowe). Najniższą komórką organizacyjną jest kółko — hurtok, gdzie zaś niemożna go dopełnić, są wyznaczeni mężowie zaufania. Powyższy ustrój Z.U.Z. wytworzył się stopniowo. Na konferencji organizacyjnej w Pradze w lipcu 1932 r. przyjęto uchwałę, według której „celem stworzenia jaknajbardziej dogodnych warunków dla dalszego rozszerzenia akcji rewolucyjnej na ZUZ — Spiłka (t. j. UWO) podporzadkowuje się krajowej egzekutywie OUN". Akcję bojową na ZUZ. prowadzi Spiłka jako referentura dla spraw wojskowych przy krajowej egzekutywie OUN. Składa się ona z oddziału bojowego i kadrowego".

JAKIE MAJĄ ZADANIA TERRORYŚCI?

Cel OUN. określony został w uchwałach, powziętych na kongresie w r. 1929 Oficjalny organ „Prowodu Ukraińskich Nacjonalistów" wychodzący w Pra streszcza te uchwały w następujących słowach: „Mając za swój cel odbudowę, uporządkowanie, obronę oraz rozszerzenie niepodległego i zjednoczonego ukraińskiego narodowego państwa, ukraińscy nacjonaliści zmierzać będą do zebrania twórczych sił wewnątrz narodu, oraz do wzmocnienia jego odporności na zewnątrz. Tylko zupełne usunięcie wszystkich okupantów z ziem ukraińskich odkryje możliwości dla szerokiego rozwoju ukraińskiego narodu w granicach własnego państwa.

W swej działalności polityczno-zagranicznej, państwo ukraińskie zmierzać będzie do osiągnięcia granic, które obejmować będą wszystkie ukraińskie etnograficzne tereny i zabezpieczy im odpowiednią samowystarczalność gospodarczą oraz odporność strategiczną".

„Organizacja ukraińskich nacjonalistów przeciwstawia się kategorycznie wszystkim tym siłom swoich lub obcych, które temu stanowisku ukraińskich nacjonalistów czynnie czy biernie się przeciwstawiają oraz przeciwdziała wszystkim politycznym zabiegom jednostek i zbiorowości, które będą wykazywać odchylenia od powyższych zasad".

Jak z powyższego wynika, celem OUN jest utworzenie państwa ukraińskiego na ziemiach, należących obecnie do innych państw. Jakkolwiek jednak żądania OUN zwracają się przeciw 4 sąsiadującym państwom: Polsce, Sowietom, Rumunji i Czechosłowacji, zmierzając do uszczuplenia ich obszarów na rzecz mającego powstać państwa ukraińskiego,

w praktyce działalnośc UWO. i OUN skierowana jest niemal wyłącznie przeciw Państwu Polskiemu i zakreślona jest jego południowo-wschodniemi granicami.

Dopiero w ciągu ostatnich paru lat OUN. i UWO. skierowała swe ostrze również przeciw ZSRR., a mianowicie w związku ze skargami na prześladowania Ukraińców pod rządami Sowietów. Jednak i w tym wypadku

nacjonaliści obrali sobie za teren akcji Państwo Polskie,

(21 października 1923 r. zabójstwo urzędnika Konsulatu Sowieckiego we Lwowie Majłowa, dn. 2 maja 1934 r. zamach bombowy na drukarnię „Prację" we Lwowie, drukującą pisma ukraińskie o tendencji życzliwej dla ZSRR i inne pomniejsze akty). Jeżeli chodzi o Rumunję i Czechosłowację brak agresji ze strony OUN przypisać należy względom taktycznym.

W dążeniu do zawładnięcia ziemiami mającemi wejść w skład przyszłego państwa ukraińskiego, nacjonalizm ukraiński wiesza już zgóry zasadę imperjalizmu Wydany przez OUN „Dekalog ukraińskiego nacjonalisty" w swem 10-tem przykazaniu głosi: „Dążyć będziesz do powiekszania siły, bogactwa i obszaru ukraińskiego państwa drogą ujarzmienia innych narodów."

Propaganda gwałtu

Najistotniejszą cechą UWO i OUN jest szerzenie zasady, że

Państwo Ukraińskie należy stworzyć w drodze rewolucyjnej przemocy.

Zanim nastaną warunki do podjęcia rewolucji, UWO i OUN. zmierzają do jej przygotowania przez agitację, teror przez szkolenie i zbrojenie wojenne.

Jak wynika z oficjalnej literatury OUN., agitacja zmierza nadewszystko do wywołania nieposłuszeństwa ustawom i władzom, oraz krzewi nienawiść do Polski i Polaków. Organy OUN piszą wręcz, że nacjonalizm ukraiński nie liczy się z żadnemi ogólno - ludzkiemi przepisami solidarności, sprawiedliwości, miłosierdzia i humanitaryzmu, a „każda droga, która prowadzi do najwyższego celu jest naszą drogą bez względu na to, czy u innych nazywać się będzie bohaterstwem, czy też podłością".

Zamachy terorystyczne są gloryfikowane. OUN podburza również przeciw szkole polskiej obojętne z polskim, czy ukraińskim językiem wykładowym. Agitacja antyszkolna poparta była czynnemi wystąpieniami, a przedewszystkiem zamachem na kuratora szkolnego Gadomskiego w sierpniu 1933 r. we Lwowie.

Środkiem propagandy jest również akcja, t. zw. antymonopolowa, polegająca na zachęcaniu do bojkotowania w celu szkodzenia Skarbowi Państwa wyrobów tytoniowych i spirytusowych. Akcja ta, podobnie jak i akcja antyszkolna, skończyła się dla OUN. przegraną.

Akt oskarżenia wymienia następnie wydawnictwa oraz stałe organy prasowe wydawane przeważnie zagranicą i przemycane do Polski. Oddzielne miejsce zajmuje propaganda przeciwpolska zagranicą. Zadaniu temu służą rozliczne ukraińskie biura prasowe, utrzymywane przez OUN, przedewszystkiem w Genewie, gdzie biuro prowadzone jest pod bezpośrednim nadzorem Konowalca.

Wyszkolenie wojenne

Głównym wszakże środkiem propagandy jest w pojęciu UWO i OUN stosowanie teroru w Polsce. Akt oskarżenia wylicza szereg zamachów, dokonanych od r. 1926 poprzez pamiętną akcję sabotażową, kiedy to palono zabudowania i inwentarz w gospodarstwach rolnych, należących do Polaków, zrywano przewody telefoniczne i telegraficzne, niszczono budynki P. P. i t. d. poprzez



zamordowanie posła Tadeusza Hołówki, napad na urząd pocztowy i skarbowy w Gródku Jagiellońskim, stałe zamachy na Ukraińców i zamachy bombowe w r. 1934.

Krwawym tym wystąpieniom wtóruje stale agitacja głosząca hasło „permanentnego wrzenia rewolucyjnego". Przekonywaniu mas służyć ma nietylko niszczenie mienia, ale i zabijanie ludzi. Biuletyn krajowej egzekutywy poucza, że akty teroru są konieczne zarówno wówczas, gdy są celem samym w sobie, ale i wówczas gdy jedynem lub głównem ich zadaniem jest wywołanie efektu wśród swoich, wśród Polaków i zagranicą. Organy OUN przyznają się otwarcie do dokonywania tych zamachów.

Równolegle jednak z propagandą i terorem UWO stara się o przygotowanie kadr ludzi. Są to członkowie organizacji, a przedewszystkiem bojowcy UWO, których poddaje się wojskowemu wyszkoleniu ze szczególnem uwzględnieniem walki partyzanckiej i sabotażowej. W tym celu wydawnictwa organizacyjne pomieszczają szczegółowe instrukcje wojskowe, zaznajamiają z nowoczesnemi systemami broni, zachęcają do indywidualnych studjów wojskowych i wpajają zasady wywiadu wśród armji i wśród władz bezpieczeństwa UWO prowadzi doraźne szkolenie wojskowe swych członków. Szkoleniu służą kursy i obozy ćwiczebne oraz podręczniki i instrukcje. Ćwiczenia terenowe odbywają się z użyciem broni i ekwipunku polowego. Zagranicą odbywają się wojskowe kursy dla instruktorów. Są wreszcie prowadzone specjalne kursy wojskowe korespondencyjne (Centrala w Paryżu) i szereg innych.

Pomoc emigracji amerykańskiej

Powyższa działalność organizacyjna pochłania poważne kwoty pieniężne, to też stałą troską kierownictwa jest walka o fundusze. Ponieważ zaś organizacja musiała z czasem zaniechać prowadzenia na rzecz obcą wywiadu, napady natomiast urządzane na kasy państwowe w Polsce niemal zawsze pod względem pieniężnym zawodzą, przeto zwrócono poszukiwania w innym kierunku.

Jednem ze źródeł tej pomocy stała się w ciągu ostatnich lat emigracja ukraińska, osiadła w Ameryce Północnej. Na jej organizacji Konowalec od samego niemal początku zwrócił baczną uwagę i zdołał pozyskać ją dla swych celów.

U. W. O. utworzyła tam swoje ekspozytury,

z których 3 są najważniejsze, a mianowicie: organizacja Derżawnaho Widrożdenia Ukrainy, podzielona na 47 oddziałów w St. Zjedn. A. P., Objednanie Ukraińskich Nacjonalistów również w St. Zjedn. i Ukraińskie Nacjonalne Objednanie w Kanadzie. Rzecz charakterystyczna, że pomoc ta wychodźtwa amerykańskiego, udzielana jest jedynie dla U. W. O. W pojęciu naczelnego kolegjum na ofiarność emigrantów najlepiej wpływa dokonywanie aktów teroru w Polsce, co też każdemu krwawemu wystąpieniu, zabójstwom, napadom i grabieżom, wtóruje nawoływanie o dolary, a nadzieja ich uzyskania jest bodźcem i racją ponawiania teroru.

Mimo dochodów z Ameryki U. W. O. z trudnością zdołałaby utrzymać swój aparat administracyjny zagranicą i kontynuować przestępną działalność w Polsce, gdyby nie pomoc udzielona jej przedewszystkiem przez rząd Republiki Litewskiej.

Haniebna współpraca Litwy

Akta znalezione u wspomnianego działacza OUN Senyka w Pradze ujawniły bezsporny fakt, że w ciągu lat ubiegłych

rząd litewski wspierał U. W. O. przez udzielanie jej stałych subwencyj pieniężnych, przez wystawianie jej fałszywych paszportów i ułatwianie przejazdów pod fikcyjnemi nazwiskami

na kampanje agitacyjne do Ameryki i wreszcie przez

udzielanie gościny wydawnictwu U. W. O. „Surma" w Kownie.

W Kownie mieściła się ekspozytura wywiadowcza U. W. O., złożona z kilku bojowców tej organizacji. Kierownikiem jej był dawny sotnik armji ukraińskiej Osyp Rewjuk, występujący w Kownie pod nazwiskiem litewskiem Jonasa Bartowicjusa.

Rewjuk zarządzał w Kownie drukiem „Surmy".

Głównem wszakże jego zadaniem było zabieganie u władz kowieńskich o dotacje pieniężne dla organizacji i inkasowanie ich.

Sprawa ta często przewija się w poufnej korespondencji członków O. U. N., a przedewszystkiem w listach Konowalca i Senyka.

Na podstawie tych dokumentów uznać należy za pewne, że

rząd litewski wypłacał Rewjukowi kwartalnie na rzecz organizacji równowartość 1500 do 2000 dolarów niezdewaluowanych. Z sumy tej Rewjuk obracał na druk Surmy, oraz na utrzymanie ekspozytury kowieńskiej około 200 dolarów miesięcznie, resztę zaś przekazywał Konowalcowi.

Jak wykazuje obliczenie za rok 1930 w okresie tym

Konowalec zainkasował od Rewjuka 6.476,63 dol. netto.

Kwoty te nie zadawalały jednak organizacji i w związku z trapiącym ją nie doborem rozważana była w połowie 1932 roku myśl wystarania się u rządu litewskiego o specjalną zapomogę lub choćby pożyczkę. Szereg wybitnych działaczy O. U. N. otrzymało fikcyjne paszporty litewskie, a powolne życzeniu Rewjuka litewskie Min. Spr. Zagr. wyrobiło na tych paszportach wizy szeregu państw europejskich, oraz Kanady i St. Zjedn. A. P. Referent wyszkolenia Roman Suszko, obywatel polski, w paszporcie swym podany został nawet za urzędnika Min. Spr. Wewnętrznych Litwy.

Gdy w roku 1932 urząd imigracyjny St. Zjedn. A. P. w Winnipeg nie pozwolił płk. Suszce na wjazd z Kanady do Stanów Zjedn. dopóki nie przedłoży poświadczenia, iż rzeczywiście jest urzędnikiem litewskiego Min. Spr. Wewn.

konsul litewski w N. Jorku interwenjował w tej sprawie specjalnym telegramem, wystosowanym do Urzędu w Winnipeg.

W tym samym czasie przybył do Polski za wiedzą O. U. N. potajemny agent rządu litewskiego i nawiązał w Małopolsce Wschodniej kontakt z ukraińskiemi kołami politycznemi.



TAJNE KONFERENCJE KONOWALCA

z litewskim ministrem spraw zagr.

Cała ta opieka roztaczana była za wiedzą i sprawą najwyższych czynników urzędowych Litwy.

Zarówno Rewjuk, jak i sam Konowalec pozostawali w bezpośrednich stosunkach z ministrem Spr. Zagr. Litwy. Ministrem tym w okresie od 1928 do 12 czerwca 1934 roku był w gabinecie premjera Tubylisa dr. Zaunius, uprzednio generalny sekretarz litewskiego MSZ za rządów Waldemarasa

Z końcem września 1932, Konowalec skomunikował się z ministrem Zauniusem listownie, a w dniu 6 październik przybyły na zgromadzenie Ligi Narodów

minister Litwy odbył z Konowalcem osobistą naradę.

Według słów Konowalca, pisanych do Senyka, rozmowa trwała półtora godziny, była prowadzona w nadzwyczaj przyjaznym i szczerym tonie. „Przekonałem się, iż stosunek p. Z. do nas jest nawskróś pozytywny i przychylny. Z listu Konowalca wynika, że Zaunius przyrzekł zrobić wszystko co w jego mocy, aby nie zmniejszać raty, oświadczył, że wstawił już do budżetu taką samą zapomogę, jaka była w roku poprzednim, oraz obiecał wydać paszport dla delegata O. U. N., udającego się do Ameryki i postarać się o wizę amerykańską. Wyraził jednak przytem obawę, by o pomocy tej nie dowiedzieli się Polacy, na co otrzymał od Konowalca uspokajające zapewnienia ostrożności. Min. Zaunius, jak pisze Konowalec, sam poruszył sprawę dalszego pobytu Konowalca w Genewie i konieczności jego zalegalizowania się na tamtejszym gruncie.

Chodziło mianowicie o wystawienie legitymacji od jakiegoś dziennika litewskiego, celem zarejestrowania Konowalca, jako dziennikarza litewskiego przy Lidze Narodów. Rozważając tę sprawę,

Zaunius wysunął następnie projekt aby taką legitymację wystawiła „Lietuvos Zinios“.

Dodał jednak, że musi być ze względu na Polaków ostrożny. Ta narada dała dla U. W. O. dodatnie wyniki. Pieniądze były jej nadal wypłacane, „Sur ma“ w Kownie drukowana i paszporty odnowione.

Pomoc pieniężna Litwy odegrała doniosłą rolę w kształtowaniu się budżetu organizacji. Subsydja kowieńskie, według obliczeń Konowalca, dosięgły 50 proc. całego dochodu organizacji. Dochody z Ameryki wpływały do organizacji w przeważnej części na ręce działacza OUN w Gdańsku Fedyny, który stosownie do zleceń Konowalca część wpływów przekazywał do „Bazy“ (Polski), część zaś do Konowalca, bądź innych członków kierownictwa. Dochody z Litwy i inne wpływały wprost do Konowalca. Obliczenia za r. 1930 obejmujące tylko część dochodów i wydatków, wykazuje, że Fedyna i Konowalec przesłali do „kraju“ łącznie 4 325 dol. W r. 1931 Fedyna przekazał 7 425 dol. W r. 1932 nastąpił znaczny spadek dochodów z Ameryki, w związku z czem przekazy z Gdańska ograniczyły się w ciągu pierwszych 3-ch kwartałów do sumy 2,740 dol. Już jednak w r. 1933 Konowalec przeznaczył dla „bazy“ sumę ok. 81,500 zł. Dodać trzeba, że prócz stałych przekazów pieniężnych „baza“ zasilana była specjalnemi dotacjami na koszty większych procesów i bezpłatnemi przesyłkami bibuły i broni oraz że w kraju organizacja zbierała dla siebie składki i spieniężała wydawnictwa, oddziały zaś bojowe na własną rękę szukały jeszcze funduszów, dokonując wspomnianych uprzednio napadów rabunkowych. Przekazy gotówkowe do bazy pochłaniały przeciętnie ok. 25 proc. dochodów organizacji.

Lwią część budżetu zagranicznego pochłaniały uposażenia członków naczelnego kolegjum i prowodu. Konowalec pobierał 150 niezdewaluowanych dol. miesięcznie,

nie licząc kosztów „administracji“, „kancelarji“, „podróży“ i „sekretarjatu“.

Gdańsk i Czechosłowacja

Terenem, na który chronili się zbiegowie z Polski oraz z którego prowadzony był wszelkiego rodzaju przemyt organizacyjny do Polski były w pierwszym rzędzie W. M. Gdańsk i Czechosłowacja.

Archiwum Senyka wykazało ponad wszelką wątpliwość, że ekspozytura gdańska dawała schronienie działaczom skompromitowanym w Polsce i uchylającym się od wymiaru sprawiedliwości. M. in. stwierdzono, że pod opieką Fedyny przebywał w Gdańsku od października 1931 poprzez cały r. 1932 Michał Hnatow, pseud. Zaliźniak, organizator zamachu na posła Hołówkę. W Gdańsku też odbywały się perjodyczne konferencje, na które zjeżdżali najwybitniejsi kierownicy z Kowna, Pragi, Wiednia i Genewy. Gdańsk odgrywał również rolę, jako miejsce wysyłek pieniężnych.

Co się tyczy Czechosłowacji, łączność rezydujących w niej władz UWO i OUN z bazą obejmowała również wszelkie działy organizacyjne. Pierwsze miejsce przypadło tu transportowi bibuły.

Spotkania i narady z przedstawicielami bazy odbywały się bądź w miejscach nadgranicznych (w czeskim Cieszynie i Karpatach), bądź nawet w samej Pradze, gdzie szczególnie porozumiewano się w sprawach bojowych i gdzie odbywały się szersze konferencje z udziałem Konowalca.

Granicę przekraczano przeważnie nielegalnie, w użyciu były jednak również przepustki graniczne, n. p. Polskiego Tow. Tatrzańskiego i in.

Między bazą i poszczególnemi punktami organizacyjnemi w Czechach, panował stały i bardzo ożywiony ruch przejazdowy. W Czechosłowacji wreszcie znajdowali schronienie zbiegli z Polski członkowie OUN., poszukiwani bądź zagrożeni poszukiwaniem władz. Akta Senyka odsłoniły również główne punkty graniczne przemytu.

Co wykryto w Krakowie?

Przechodząc zkolei do przedstawienia ustaleń śledztwa, które bezpośrednio dotyczą osób objętych niniejszem oskarżeniem akt oskarżenia omawia przedewszystkiem dane, tyczące się ekspozytury OUN w Krakowie, która jak wiadomo, dostarczyła polsku bombowego, użytego do zamachu w dniu 15 czerwca.

Jak już zaznaczono, puszka i części konstrukcyjne zapalnika tej bomby, wykonane są z materjałów, ujawnionych w mieszkaniu Jarosława Karpyńca. Stwierdzono, że w Krakowie wśród akademików narodowości ukraińskiej OUN utworzyła swoją ekspozyturę, w której rolę kierowniczą odgrywał osk. Mikołaj Kłymyszyn, a prócz niego czynny był również Jarosław Karpynec. W dn. 14 czerwca 1934 dokonano w mieszkaniu Karpyńca i Kłymyszyna rewizji, podczas której znaleziono u Karpyńca liczne narzędzia i materjały, przeznaczone do produkcji środków oraz przyrządów wybuchowych, a także szereg dowodów wskazujących na jego udział w OUN. U Kłymyszyna zaś literaturę OUN, notatki szyfrowe, nabity pistolet, 18 pustych czerepów do granatów - bomb. W czasie rewizji w mieszkaniu Kłymyszyna zastano śpiącego młodego mężczyznę, którym jak potem stwierdzono, był czynny członek OUN. Nykołyszyn.

W tym samym czasie

flisacy natknęli się na brzegu Wisły od strony Dębnik w Krakowie na kilka paczek, złożonych płytko w wodzie, najwidoczniej w celu chwilowego ukrycia. Wezwana policja stwierdziła, że paczki zawierały literaturę OUN.

W wyniku dalszych poszukiwań natrafiono w Wiśle na brzegu dębnickim na pudełko, takie same, jakie znaleziono u Kłymyszyna, zawierające kwas pikrynowy, a więc materjał identyczny z zawartością bomby warszawskiej.

Ponadto

wydobyto komplet ukraińskich czcionek drukarskich oraz 10 czerepów granatów“.

Wreszcie w dn. 23 czerwca 1934 r. znaleziono opodal Dębnik w zaroślach nad Wisłą walizkę, wypełnioną pismami OUN. Badanie wykazało, że przy ul. Różanej 25, w najbliższem sąsiedztwie mieszkań Karpyńca i Kłymyszyna, a zarazem w pobliżu wyspy

mieściła się kolonja studentów - Ukraińców, którzy pozostawali z Karpyńcem i Kłymyszynem w żywym kontakcie.

Poprzedniego dnia, t. j. 13 czerwca, znaleziono później w Wiśle przedmioty zostały przez zamieszkałego tam studenta Nazara, członka OUN, wyniesione, obawiał się on bowiem, że z racji pewnego nieporozumienia pomiędzy lokatorami domu może wkroczyć policja i znaleźć kompromitujące dowody.

Laboratorjum Karpyńca

Zeznaniami kilkudziesięciu kupców i pracowników sklepowych w Krakowie ustalono, że Karpynec już od r. 1933 kupował znaczne ilości chemikaljów, przyrządów laboratoryjnych oraz materjałów żelaznych, przyczem konspirował przed dostawcami chemikaljów swój adres. Ustalono też przedmioty wybuchowe, które już wcześniej były z mieszkania Karpyńca wyniesione, a które w wyniku obserwacji zostały w drodze przez policję przejęte. Przedmioty te przeważnie wywożono do Lwowa.

Dn. 21 marca 1934 zatrzymano przed ukraińskim domem akademickim przy ul. Mochnackiego we Lwowie, 2 zamieszkałych tam studentów, którzy nieśli walizkę, zawierającą, jak się okazało, 3 mechanizmy bombowe.

pochodzące z laboratorjum Karpyńca. Biegli stwierdzili, że wszystkie te 3 mechanizmy są jednego typu, identycznej zasady działania i wszystkie niefachowej produkcji. Pochodzą one z materjałów, znalezionych u Karpyńca i wykonane zostały przez jedną i tę samą osobę. Dalej akt oskarżenia przytacza wyniki ekspertyzy chemicznej, środków wybuchowych, zawartych w bombie warszawskiej i znalezionych w laboratorjum Karpyńca. Śledztwo stwierdziło, że już w r. 1932

Karpynec trzymał w swoim mieszkaniu próbówki i butle z różnemi żrącemi płynami.

We wszystkich następnie wynajmowanych mieszkaniach posiadał urządzenia oraz materjały laboratoryjne, nad któremi pracował tylko przy drzwiach zamkniętych.

Przemyt z Czech

Śledztwo stwierdziło również iż Kłymyszyn i Karpynec często wyjeżdżali z Krakowa do Cieszyna, gdzie spotykali się z zagranicznymi działaczami UON. i skąd przywozili przemycane z Czechosłowacji transporty literatury organizacyjnej.

Zbadany w charakterze świadka naczelnika urzędu śledczego w Katowicach podinspektor Chomrański, ustalił szczegółowy bardzo rozwinięty przemyt i kolportaż literatury OUN oraz transport tej broni amunicji, dokonywany głównie przez Kłymyszyna i Karpyńca z Czechosłowacji do Polski.

Krakowska ekspozytura

Literatura OUN, przewożona przez Kłymyszyna i Karpyńca z Cieszyna do Krakowa, transportowana była następnie do Lwowa, skąd kolportowano ją do poszczególnych ośrodków organizacji.

Akt oskarżenia wymienia szereg osób, zajmujących się temi transportami, oraz wskazuje miejsca, gdzie składano transporty. Wszyscy Ukraińcy których kontakty organizacyjne z Karpyńcem i Kłymyszynem ujawniono obserwacją, z wyjątkiem jednej Czemeryńskiej, która zdołała się ukryć, zostali w dn. 14 czerwca 1934, bądź też wcześniej, aresztowani w Krakowie i we Lwowie i są objęci śledztwem wszczętem we Lwowie o udział w OUN.

Następnie akt oskarżenia przytacza szczegółowo zeznania członków OUN. Jarosława Spolskiego i Jarosława Makaruszki, którzy są znanymi działaczami organizacyjnymi. Mówią oni szeroko o działalności organizacyjnej w sprawie niniejszej oraz o działalności OUN. w szczególności o jej ustroju i kompetencji władz oraz co do szkolenia członków organizacji.

Jak wynika z wyjaśnień osk. Malucy, Stefan Bandera był początkowo referentem propagandowym, poczem w r. 1932 był ponadto zastępcą prowidnyka krajowego, w pierwszej zaś połowie r. 1933 prowizorycznie pełnił już funkcje samego prowidnyka. Stanowisko prowidnyka krajowego zostało mu formalnie poruczone w lecie r. 1933 i wówczas Bandera przekazał referat propagandowy Jarosławowi Spolskiemu. Osk. Myhal. potwierdzając te dane dodał, że

Bandera objął rządy w organizacji za pomocą „zamachu stanu“.

— usunął z kierownictwa wielu ludzi i radykalnie zmienił stosunek OUN. do teroru. Zdaniem Myhala od tego właśnie czasu OUN, jako taka, przeszła do stosowania teroru przez co UWO, jak twierdzi on, stała się już zbędna. Przesłuchany w niniejszej sprawie Bandera nie przyznał się do udziału w OUN. i dawał wykrętne zeznania, sprzeczne z dokumentami, znajdującemi się w archiwum Senyka, które określają Banderę, noszącego pseudonim „Baba i Łys“.

OUN. projektowała zamach na prof. A. Kruszelnickiego

Szczegółowe ustalenia niniejszego śledztwa ujawniły działalność referatu bojowego we Lwowie z okresu od połowy r. 1933, t. j. od kiedy w akcji terorystycznej wzięli udział oskarżeni Pidhajny, Myhal i Kaczmarski. Na polecenie Bandery Pidhajny objął kierownictwo jednego z oddziałów bojowych we Lwowie, Myhal zaś kierownictwo wywiadu bojowego przy tym oddziale. Ponadto obaj otrzymali polecenie skupywania na rzecz organizacji broni i amunicji.

Pierwsze podjęte przez Pidhajnego i Myhala bojowe czynności pozostawały w związku z przygotowaniem zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie. Zamach ten, jak wiadomo, dokonany został w dn. 21 października 1933 r., 18-letni Mikołaj Łemyk zabił z rewolweru sekretarza konsulatu Majłowa i ranił woźnego Dżugaja. Stawiony przed sąd doraźny Łemyk wyjaśnił, że zamiarem jego było zabicie przedstawiciela władz ZSRR i że działał na rozkaz OUN. Bliższe szczegóły tej zbrodni zostały ujawnione dopiero przez Pidhajnego i Myhala po ich aresztowaniu w r. 1934.

Pidhajny wyjaśnił mianowicie, iż był poinformowany przez Banderę, że w związku z zamierzoną przez UNDO akcją protestacyjną przeciw prześladowaniu Ukraińców w ZSRR, organizacja postanowiła demonstrację te ubiec przez dokonanie zamachu na konsula sowieckiego we Lwowie. Bandera zarządził ankietę wśród bojowców OUN., poszukując ochotników, gotowych do wykonania tego zamachu.

Z wyników ankiety Bandera był zadowolony, gdyż, jak mówił, **wykazała ona gotowość 75 proc. bojowców do podjęcia się zadania.** Pidhajny wyjaśnił wreszcie, że przed zamachem Bandera miał ze sprawcą tego zamachu Łemykiem dłuższą rozmowę i dał mu instrukcje co do wykonania zabójstwa i co do zachowania się po zamachu.

W ramach akcji antysowieckiej, **OUN prócz konsula zamierzała również zabić profesora Antoniego Kruszelnickiego, redaktora filosowieckiego czasopisma ukraińskiego „Nowe Szlaki“ we Lwowie.**

Do zabójstwa tego nie doszło, gdyż Pidhajny rozkaz zabicia w ostatniej chwili odwołał, odkładając zabójstwo na później. Plany te spełzły ostatecznie na niczem, gdyż bojowiec, który miał to zadanie wykonać, został w związku ze sprawą Łemyka aresztowany, Kruszelnicki zaś przestał wydawać swoje pismo i wyemigrował do ZSRR.

Zamierzona zbrodnia w kinie

W następnych wystąpieniach bojowych wziął również udział osk. Eugenjusz Kaczmarski. Pierwsza wspólna **akcja bojowa zwrócona była przeciw podkomisarzowi straży więziennej we Lwowie Władysławowi Kossobudzkiemu.**

Według zgodnych wyjaśnień Myhala i Pidhajnego, Bandera w listopadzie, bądź grudniu 1933 dał im rozkaz roztoczenia nad Kossobudzkim obserwacji, celem przygotowania zamachu na niego.

W akcji obserwacyjnej czynne były osk. Katarzyna Zarycka i wspomniana już Wera Święcicka. Do obserwacyj tych Zarycka się przyznała. Kossobudzkiego zamierzano zabić z rewolweru, w takich wszakże warunkach, aby sprawca mógł ujść nie schwytany. Ponieważ inwigilacja nie zapowiadała szans dokonania takiego właśnie zamachu, **Bandera postanowił wyzyskać którąś z bytności Kossobudzkiego w kinie i podłożyć pod jego krzesło petardę, nie na tyle jednak mocną, aby groziła niebezpieczeństwem dla osób obok siedzących.**

Petardę tę Bandera dał Pidhajnemu, wyznaczając mu zarazem człowieka do wykonania zamachu. Owa petarda była ręcznej roboty i jak Pidhajny sądzi, pochodziła z laboratorjum krakowskiego. Pidhajny, według słów swych, postanowił zamach udaremnić, i w tym celu autentyczną petardę schował u siebie w domu, a na jej miejsce wykonał petardę fikcyjną i tę dał mężczyźnie, wyznaczonemu do zamachu. Ze swej strony Myhal wyjaśnia, że przeciwnie on właśnie zmierzał do uniemożliwienia zamachu w kinie. Ostatecznie w kwietniu 1934 Bandera odwołał rozkazy co do wykonania zamachu w kinie i odebrał od Pidhajnego petardę, poczem wydał inne dyspozycje. Nowy rozkaz zmierzał do wykonania zamachu na wydawców ukraińskich czasopism „Praca“ i „Rada“, występujących przeciw OUN.

Na polecenie Pidhajnego „rozwidka“ Myhala zbadała przez osk. Zarycką rozmieszczenie lokalu drukarni „Pracy“, poczem w dn. 2 maja 1934 **nieujawniona młoda kobieta złożyła tam w przedsionku bombę, która po upływie 20 minut eksplodowała.**

Dzięki zbiegowi okoliczności eksplozja nie zdołała nikogo ranić, jednakże sam lokal i jego urządzenia zostały przez wybuch doszczętnie zniszczone.

Zabójstwo Baczyńskiego

Akt oskarżenia omawia następnie sprawę zabójstwa Jakóba Baczyńskiego, co do którego Bandera jakoby uzyskał dane, iż jest informatorem policji. Napad na Baczyńskiego dokonany został w dn. 31 marca 1934 przez osk. Kaczmarskiego i członka OUN Iwana Jarosza, którzy zadali mu kilka ciosów sztyletami. Uderzenia były jednak słabe i Baczyński po kilku dniach opuścił szpital. Ponieważ policja wszczęła dochodzenie i Baczyński miał być przesłuchany, Myhal zląkł się, że może rzucić na niego podejrzenie, wobec czego zażądał od Pidhajnego, aby zamach natychmiast ponowić i Baczyńskiego zabić. Po kilku próbach **Myhal i członek OUN Senkiw podjęli się sami zabić Baczyńskiego.** Pidhajny naglony przez Banderę, podtrzymał Myhala w zamiarze i zaopatrzył go w rewolwery, mianowicie pistolet Mauser kal. 6,35 i wspomniany Hispan kal. 7,65. Myhal zatrzymał rewolwer Hispan.

W dn. 9 maja wieczorem zaprosili Baczyńskiego do restauracji, poczem poprowadzili do Parku Stryjskiego, gdzie na początku Myhal, a za nim Senkiw, dali do niego znienacka szereg strzałów, zabijając go na miejscu.

Serja niedoszłych napadów

Pidhajny i Myhal zeznali, że na wiosnę 1934 zaczęto obmyślać plany dokonania jakiegoś większego napadu rabunkowego, któryby zasilił fundusze organizacji.

W grę wchodziły zamachy na kasjera remizy tramwajowej, na oficera płatniczego koszar artylerji, na inkasenta Banku Polskiego, na listonosza pieniężnego, a nawet wysunięty był projekt obrabowania do spółki z jakimś włamywaczem sklepu jubilerskiego.

Były również w opracowaniu plany zbrojnych i co zgóry przypuszczano, krwawych napadów na kasę w Morszynie, na pociąg między Lwowem a Stryjem i na ambulans pieniężny kopalni koło Stadnyka. Jednocześnie począwszy już od jesieni 1933 r. czyniono przygotowania do zabicia wojewody Józewskiego w Łucku. Zamierzenia te ujawnili w śledztwie Maluca i Pidhajny.

Ze zgodnych zeznań Pidhajnego, Kaczmarskiego i Myhala wynika, iż Pidhajny wyćwiczył oddział Kaczmarskiego-t. j. Koroszyna, Maciejkę i „Zeliźniaka“ w używaniu granatów, w które zaopatrzył ów oddział Bandera za pośrednictwem Pidhajnego, a także przeprowadził z nimi naukę strzelania z rewolwerów. Po zamachu na drukarnię Jaśkowa w maju 1934 Bandera ponowił rozkaz zabicia podkomisarza Kossobudzkiego, z tem, że do zabójstwa miał być użyty oddział Kaczmarskiego. Pidhajny wyjaśnia, że zabójstwo organizował na kategoryczny rozkaz Bandery, jednakże sam postanowił do strzałów nie dopuścić a to w związku z pogłoskami o spodziewanej amnesji.

W wyprawach na Kossobudzkiego, główną rolę odgrywał Maciejko, który dobrowolnie podjął się zabić Kossobudzkiego i po zabójstwie osłaniać odwrót oddziału. Podejmowane próby kończyły się niepowodzeniem.

Co do działalności bojowej Bandery i Pidhajnego należy dodać, że na 2 dni przed swem aresztowaniem Bandera nakazał Pidhajnemu zorganizować zabójstwo pewnego ucznia gimnazjalnego Ukraińca, podejrzewanego o kontakt z policją. Wstępne kroki przerwało aresztowanie Pidhajnego.

Stefan Bandera, osadzony w więzieniu we Lwowie, usiłował porozumieć się z innymi aresztowanymi, wypisując na menażkach i kubkach więziennych ostrzeżenia, aby nikogo nie pomawiali i do niczego się nie przyznawali.

Mord na ul. Św. Piotra

Aresztowania, dokonane w dn. 14-go czerwca, tylko chwilowo zahamowały działalność terorystyczną OUN we Lwowie. Z wyjaśnień Myhala i Malucy wynika, że w lipcu 1934 r.

na polecenie Malucy Myhal wszczął przygotowania do pobicia posła Michała Matczaka z ukraińskiej socjalistyczno-radykalnej partji,

za krytykę OUN. Do pobicia nie doszło w związku z popełnionem w tym czasie zabójstwem Iwana Babija, dyrektora państwowego gimnazjum we Lwowie z ukraińskim językiem nauczania.

Zamach ten dokonany został 25-go lipca 1934 przez Michała Cara, który strzeliwszy do Babija, w ucieczce z miejsca zabójstwa, nie mogąc ujść pościgowi, sam postrzelił się,

w następstwie czego 14 sierpnia zmarł w szpitalu więziennym. W sprawie tego zabójstwa oskarżeni Pidhajny, Myhal, Maluca i Kaczmarski przyznali swój udział.

Na tem wskutek aresztowań zakończyła się działalność organizacyjna oskarżonych w niniejszej sprawie członków referatu bojowego OUN we Lwowie.

Osk. Myhal, złożywszy swe wyjaśnienia na temat swej roli i działalności w OUN, oświadczył sędziemu śledczemu do protokułu, że zeznał szczerze, sumienie ma czyste i

„chętnie poniesie karę śmierci, jeżeli swemi zeznaniami przyczyni się do zlikwidowania OUN i do otworzenia oczu młodzieży ukraińskiej na istotny stan rzeczy“.

Należy dodać, że wszystkie bliżej na podstawie własnych wyjaśnień oskarżonych opisane poszczególne wystąpienia przestępne Bandery, Pidhajnego, Malucy, Myhala, Kaczmarskiego i Zaryckiej są objęte odrebnem śledztwem, wszczętem w stosunku do nich i do innych osób we Lwowie.

Następnie akt oskarżenia omawia działalność w OUN oskarżonych Hnatkiwskiej, Raka i Malucy, poczem przechodzi do działalności organizacyjnej Mikołaja Łebeda.

Gródek Jagielloński

Śledztwo zebrało szereg danych, dotyczących działalności Łebeda, które w konsekwencji posłużyły również do wyświetlenia genezy zabójstwa z dn. 15-go czerwca. M. in ujawniono udział Łebeda w przygotowaniu napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim w dn. 30 listopada 1932 r.

Napad ten dokonany został przez 10—11 uzbrojonych bojowców, którzy wtargnęli do biur urzędu pocztowego i urzędu skarbowego, zasypali strzałami personel i obecną w biurach publiczność, poczem zabrawszy z kasy pocztowej 3,232 zł. 15 gr. rzucili się do ucieczki.

Od strzałów bojówki rannych zostało 8 osób, z których jedna nazajutrz zmarła, ponadto przed budynkiem znaleziono zwłoki 2 zpośród napastników, członków OUN. W wyniku wszczętego pościgu ujęto następnego dnia 1 grudnia 2-ch uczestników napadu Wasyla Biłasa i Dmytra Danyłyszyna, którzy w czasie ucieczki z Gródka zabili w drodze funkcjonarjusza P. P. i ranili ciężko 2 innych ścigających ich mężczyzn. Zbadani w owej sprawie oskarżeni Żurakowski i Maszczak, zeznali zgodnie, że w przygotowaniu napadu wziął udział nieznany im młody mężczyzna, którego już wówczas opisali uderzająco zgodnie z wyglądem Łebeda.

Naskutek ich zeznań, władze już w grudniu 1932 wszczęły za Łebedem poszukiwania, które wszakże nie dały wyniku. — W toku niniejszego śledztwa, Maszczak po okazaniu mu fotografji ujętego Łebeda, przyznał, iż mężczyzna, który dawał dyspozycje co do napadu w Gródku Jagiellońskim, był do Łebeda b. podobny, nie może jednak stwierdzić z całą pewnością, że jest to Mikołaj Łebed. Natomiast Żurakowski kategorycznie rozpoznał Łebeda. Oskarżeni Pidhajny i Maluca również wskazali na udział Łebeda w przygotowaniu napadu. Według danych archiwum Senyka, Łebed wkrótce po napadzie gródeckim zbiegł do Czechosłowacji.

Przyjazd Łebeda do Pragi oraz jego rola „szefa sztabu“ w napadzie z dn. 30 listopada 1932 r. pociągnęły za sobą doniosłe następstwa, które w prostej linji łączą się z zamachem na min. Pierackiego.

Wściekłość Konowalca

W świetle akt Senyka, sprawa miała przebieg następujący: Napad rabunkowy w Gródku Jagiellońskim był wykonany naskutek polecenia Konowalca. — Kiedy nadeszły wiadomości o napadzie i okazało się, że zamiast upatrzonych sum kroci owych bojówcy zrabowali jedynie 3.232 zł. i 15 gr., z której to kwoty odebrano im jeszcze 900 zł. 72 gr. i nadomiar, że napad okupiony był tak poważnemi dla UWO stratami w ludziach,

Konowalec z oburzeniem pisał do Senyka, że należy ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za wspomniany wypadek.

Zgodnie z rozkazem Konowalca wszczęto śledztwo organizacyjne, które rozszerzono następnie na Łebeda. Roz-

prawa sądowa, według dyspozycji Konowalca, miała odbyć się (i według wszelkiego prawdopodobieństwa odbyła się) w Berlinie w pierwszych dniach czerwca 1933. W archiwum Senyka nie znaleziono protokułu z owego sądu. — O wyniku rozprawy można jedynie wnioskować z zapowiedzi Konowalca. Co się tyczy Łebeda, przebywał on przez cały okres śledztwa w Czechosłowacji i w Niemczech. Upatrzona była dla niego misja.

Zdaniem Konowalca Łebed uznany został za zdolnego do podjęcia zadania, któreby dało mu sposobność pełnego zrehabilitowania się wobec organizacji za „błędy" popełnione w sprawie Gródka.

Zadaniem tem było urządzenie zamachu z dn. 15 czerwca 1934 r.

Decyzja „czynu w Kawce"

Według dokumentów Senyka, władze krajowe OUN już w r. 1931 zamierzały rozszerzyć akcję terorystyczną na Warszawę.

Plany te jednak, jak wysadzenie lub podpalenie warszawskich dworców kolejowych lub niektórych wojskowych objektów, albo magazynów, czy też dotyczące gen. Składkowskiego, pp. Becka i Nakoniecznikowa rychło w owym okresie zarzucono.

Myśl urządzenia zamachu w Warszawie odżyła w r. 1933. Dn. 26 lutego 1933 nazajutrz po przybyciu do Pragi Łebeda, zjawił się tam przedstawiciel krajowej egzekutywy i zdał Senykowi sprawę z rozwoju wypadków w kraju, oraz z planów krajowej egzekutywy. — Przedstawiciel K. E. oświadczył: „Jeśli chodzi o likwidację, a względnie zakończenie, czy vendettę zpowodu ostatniego wypadku, to K. E.

proponuje jeden czyn w Kawce (Warszawie).

Na to oświadczyłem — pisze Senyk do Konowalca — **że** do czasu konferencji nie można poważnie rozważać tej sprawy".

Pierwsza zkolei konferencja, która się odbyła po otrzymaniu tej propozycji z kraju, obradowała z końcem kwietnia 1933 r. w Berlinie. Z kraju był obecny osk. Bandera. Archiwum Senyka nie ujawnia protokułu z obrad tej konferencji, dalszy jednak rozwój wypadków wskazuje, że niewątpliwie rozważyła ona i to z wynikiem pozytywnym propozycję Krajowej Egzekutywy co do dokonania „jednego czynu w Kawce".

Dowodzi tego mianowicie, że w połowie lipca 1933 Krajowa Egzekutywa zgłosiła wnioski precyzujące już plan działania.

Odnośny dokument, który, sądząc ze stylu, jest zapewne tłumaczony z tekstu szyfrowego, brzmi w danym ustępie następująco:

„Akty teror. Na Bazie i Kawce przygotowane — w Kawce przez 2 miesiące.

Oświata lub Wewnętrz. Spr. Wysłać dwu ludzi — do Kawki.

Kawka przygotowanie.

Baza — przygotowanie Kurat.

Na terenie — inspek.

Na Wol. — b. z wojew.

Na wywiad.

Kurs bojowców odbywa się na krajowym gruncie temi siłami, które są tam do dyspozycji. Są na uwadze 3 trójki.

Marko jedzie do bazy — przygotowuje teren — a następnie bierze udział w wyszkoleniowej akcji.

Rewolwery kupić przez Hryćka!".

Pismo powyższe niewątpliwie dotyczy planowanego zamachu w Warszawie na ministra W. R. i O. P., bądź na ministra Spr. Wewnętrznych.

Dalszy bieg wypadków ujawniony jest bezpośredniemi ustaleniami śledztwa. Od dn. 6 września 1933 r. Łebed był, jak wiadomo, w Warszawie. Przeprowadzenie wywiadu przeciągnęło się ponad przewidziane w owem piśmie 2 miesiące i na polecenie Bandery trwało do grudnia. Z Warszawy Łebed powrócił bezpośrednio do Pragi, skąd natychmiast 7 grudnia udał się do znanego działacza OUN Jarego w Berlinie w tym celu, aby zdać sprawę z przygotowań i aby uzyskać dalsze dyrektywy. Aresztowania przeprowadzone na jesieni 1933 wśród działaczy OUN w Czechosłowacji, zahamowały zapewne na czas jakiś dalsze przygotowania do zamachu. W kwietniu 1934 r., Łebed z Berlina uprzedził Hnatkiwską o swym przyjeździe i wyznaczył jej kontakt bezwątpienia już w tym zamiarze, aby ją ze sobą wziąć do Warszawy. Wszystkie powyższe dane świadczą ponad wszelką wątpliwość, że

zamach był postanowiony i zorganizowany przez władze zagraniczne OUN w pierwszym rzędzie w osobach Eugenjusza Konowalca, Emila Senyka i Ryszarda Jarego.

O.U.N. przyznaje się...!

Na podstawie powyższych ustaleń, sędzia śledczy postanowieniem z dn. 22 lipca 1935 r. rozesłał za Konowalcem, Senykiem i Jarym listy gończe.

Również rozesłane zostały listy gończe za Andrzejem Fedyną, Anną Czemeryńską i Jarosławem Baranowskim. Postępowanie sądowe w stosunku do wszystkich wyżej wymienionych 6-ciu osób, jak również w stosunku do Grzegorza Maciejki, wobec ich nieujęcia zostało zawieszone.

Organizacja ukraińskich nacjonalistów w swoich organach prasowych przyznała się do popełnienia omawianego zabójstwa. Akt oskarżenia przytacza w tem miejscu oświadczenie „Biuletynu krajowej egzekutywy OUN na „ZUZ" tej treści:

„Bojowiec Ukraińskiej Wojskowej Organizacji dokonał w dn. 15 czerwca 1934 r. w Warszawie zamachu na jednego z katów narodu ukraińskiego. Bojowiec UWO zabił ministra Spraw Wewnętrznych polskiego rządu okupacyjnego na ziemiach zachodnio-ukraińskich Bronisława Pierackiego"

Analogiczne deklaracje ogłosiły ukraińskie czasopisma amerykańskie.

Zabity dn. 15 czerwca 1934 r. Bronisław Pieracki piastował stanowisko ministra Spraw Wewnętrznych od dnia 27 czerwca 1931 r. Przesłuchany w charakterze świadka naczelnik wydz. narodowościowego w temże Ministerstwie Suchenek-Suchecki zeznał, powołując się na realne fakty i na dane statystyczne, że

stosunek zmarłego ministra do społeczeństwa ukraińskiego był nawskroś pozytywny i życzliwy.

Zarówno Polaków, jak i Ukraińców minister Pieracki traktował jako autochtonów jednej i tej samej ziemi, którzy muszą dojść do zgodnej współpracy i bratniego współżycia.

Stanowisko swe w sprawie ukraińskiej min. Pieracki określił w zasadniczej deklaracji, złożonej w Sejmie dnia 16 stycznia 1932 r.

Akt oskarżenia cytuje tu obszerne wyjątki z [illegible] ministra, jak również ustępy jego przemówienia, wygłoszonego na 4 miesiące przed zgonem dn. 15 lutego 1934 r. w Sejmie.

W dn. od 3 do 9 czerwca 1934 r., minister Pieracki odbył podróż inspekcyjną na teren województw lwowskiego i stanisławowskiego. Bezpośrednie obserwacje dokonane w czasie tej podróży, rozmowy odbyte z różnymi przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego, a przedewszystkiem z metropolitą Szeptyckim i delegacją ukraińskich działaczy gospodarczych, wreszcie niejedno doraźne na miejscu wydane zarządzenie, rokowały jaknajlepsze nadzieje na dalsze polepszenie stosunków i sprawiły, że podróż mogła za sobą pociągnąć realne wyniki.

W parę dni później min. Pieracki został pozbawiony życia.

Do aktu oskarżenia dołączony jest wykaz osób, które należy powołać na rozprawę główną: oskarżeni, (w więzieniach w Warszawie), 144 świadków i 5 biegłych. Pozatem dołączone są inne dowody, opisane w protokułach oględzin.

Sankcje weszły w życie

Przed dwoma dniami, czyli 18 listopada weszły w życie sankcje gospodarcze przeciw Włochom, uchwalone przez Ligę Narodów na podstawie art. 16, ustęp 1 Umowy Ligi. W odpowiedzi na to Wielka Rada Faszystowska powzięła uchwałę piętnującą krok Ligi, jako krzywdę i niesprawiedliwość oraz zarządziła na dzień 18-tego wielkie manifestacje w całym kraju na znak dyscypliny i gotowości Narodu do walki w obronie zagrożonego bytu

Równocześnie Włosi przypominają światu, że zastosowane wobec nich represje są bez przykładu w dziejach. W ciągu długich stuleci narody europejskie z Anglją na czele zdobywały kolonje i poddawały swojej administracji, nie przeszkadzając sobie nawzajem. Podboje te nie wywoływały niczyjego protestu, ani oburzenia, lecz przeciwnie uważane były powszechnie za misję cywilizacyjną Europy wobec barbarzyńców. Dopiero dzisiaj, kiedy „proletarjacki" — jak określa Mussolini — lud włoski, niezdolny do wyżywienia się na swym ubogim półwyspie szuka bogatszych, a pustych i niewyzyskanych obszarów, kiedy niesie równocześnie koniec niewolnictwu, pomoc sanitarną i wszelkie zdobycze swojej starej cywilizacji, dopiero teraz, ponieważ godzi to w interesy nasyconej kolonjami Wielkiej Brytanji, państwa zrzeszone w Lidze Narodów, decydują pod angielskim dyktatem bojkot gospodarczy Włoch

Argumenty rządu faszystowskiego mobilizują jednolity front włoskiej opinji narodowej, gruntują poczucie słuszności własnej sprawy i nie mijają również bez wrażenia za granicami Italji. Rządy państw przyjęły formalne zobowiązania, ale prócz tego i obok stanowiska formalnego istnieje opinja publiczna, której poglądy nie są bynajmniej ustalone ani jednolite. Istnieje wreszcie kapitalny problem skuteczności, oraz wykonania sankcyj gospodarczych. Dopiero praktyka wykaże rzeczywistą wartość, pierwszy raz zastosowanego eksperymentu.

Prasa francuska zwróciła słusznie uwagę, iż sankcje gospodarcze, jako precedens mający stanowić gwarancję pokoju w Europie, okazały się znaczenia znikomego. Przedewszystkiem bowiem czterdzieści pięć dni zeszło od uchwały do wykonania. Zwrócono tedy uwagę, że w przeciągu tego czasu, gdyby wojna rozgrywała się w Europie, kraj napadnięty mógłby już tymczasem zostać w całość podbity, Niemcy np. mogliby już dawno rezydować w Paryżu. Przyznając całkowitą słuszność francuskiemu sceptycyzmowi, trzeba jednakże stwierdzić zarazem, że w wypadku konkretnym, czyli wobec Włoch, prowadzących operacje wojenne w Abisynji, sankcje gospodarcze przeprowadzone ściśle i powszechnie, mogłyby sprowadzić skutki rozstrzygające.

Półwysep apeniński bowiem, jak wiadomo, szczególnie jest ubogi w surowce, konieczne do prowadzenia wojny, w materjały palne i pędne. Mussolini elektryfikował wprawdzie od szeregu lat niesłychanie intenzywnie swój kraj, duży odsetek linij kolejowych nie potrzebuje już węgla, równocześnie prowadzono i prowadzi się nieustannie pracowite poszukiwania za złożami węgla i za ropą, ale to wszystko, pomimo, że dało pewne rezultaty i zmniejszyło nieco zapotrzebowanie na import, jednakże nie rozwiązało oczywiście zagadnienia i czyni Włochów w tej niesłychanie ważnej dziedzinie całkowicie zależnymi od zagranicy.

Sprawa sankcyj posiada jednak i jaśniejsze dla Rzymu strony. Przedewszystkiem nie wszystkie kraje będą je stosować, a powtóre istnieje jeszcze wielkie i otwarte pytanie, jak będzie wyglądało urzeczywistnienie sankcyjnych zobowiązań.

Przedewszystkiem więc w bezpośredniem sąsiedztwie Włoch leży państwo o wspólnej z Włochami granicy i dobrej komunikacji wzajemnej, które opowiedziało się przeciw sankcjom: Austrja. Prócz Austrji zaś nie stosują sankcyj, w bliskiem sąsiedztwie położone, Niemcy i Węgry, a stosują je tylko z zastrzeżeniami Jugosławja, Szwajcarja i Turcja; nie zobowiązały się do nich wreszcie Stany Zjednoczone, obfitujące we wszystko, czego dusza zapragnie.

Istnieje jeszcze dalszy problem. Żyjemy przecież w okresie niesłychanego skurczenia się zapotrzebowań i zaciekłej rywalizacji narodów o rynki zbytu. W takich stosunkach zastosowanie sankcyj, powodując bankructwa albo skurczenie przedsiębiorstw, które pracowały na eksport do Włoch, powiększając bezrobocie i zaostrzając kryzys, stanowić będą ciężką i dotkliwą ofiarę na rzecz interesu W. Brytanji oraz ideału Ligi Narodów. To zaś przyczyni się niewątpliwie do powstania albo pogłębienia się krytycyzmu wobec przeciwwłoskiej decyzji Ligi Narodów i może nawet w niektórych państwach stworzyć atmosferę przychylną do obchodzenia i sabotażu sankcyj, na co bezwątpienia znalazłoby się wiele sposobów.

Tak więc sprawa sankcyj nie przedstawia się dość jasno i poprostu, by można już dziś przewidzieć jej dalszy bieg oraz skuteczność. Gwałtowna reakcja Wielkiej Rady Faszystowskiej stanie się punktem wyjścia obrony i kontrakcji Włoch.

Z. S.

Wystawa Związku artystek polskich we Lwowie

Kto pilnie uczęszczał na wystawy lwowskie w ostatnich miesiącach, mógł zorjentować się dokładnie w całokształcie sztuki lwowskiej współczesnej. Kilka wystaw awangardy plastycznej, mającej w duchu szkoły paryskiej, ostatniego dwudziestolecia, tzw. „Artesu“, względnie „Neoartesu“, wchodzącego w skład obecnego „Zawodowego Związku art. plastyków“, — reprezentacyjna wystawa *„Nowej Generacji“ która otrzymała od miasta nagrodę za wysoki poziom swych prac*, — wreszcie *„wystawa jesienna“*, dająca przegląd ogólny prac malarskich we Lwowie, i wreszcie wystawa niniejsza, będąca głównie retrospektywną kolekcją pośmiertną dzieł graficznych i malarskich śp. *Wandy Korzeniowskiej*, oraz śp. *Marji Dolińskiej*, — składają się na całość lwowskiej działalności artystycznej.

Pozostaje jeszcze coprawda żywo rozwijający się „Związek Grafików“ i kilku izolujących się malarzy, jak np. Matusiak, który swych doskonałych prac już dawno nie wystawiał, — ale naogół, mamy przegląd całości. — Wystawa „Związku artystek“ jest prawie w całości passeistyczna, z wyjątkiem rzeźby Janiny Reichertówny i kompozycyj dekoracyjnych *Hablińskiej Melejowej M.*, a także ostatnich drzeworytów Korzeniowskiej Wandy, ściśle nowoczesnych, zarówno w kompozycji, jak w metodzie i formie. Wszystkie inne prace na wystawie hołdują kierunkowi realistycznemu, nawiązującemu do połowy 19 wieku.

O twórczości *Wandy Korzeniowskiej*, artystki zmarłej w tym roku, pisałam obszerniej niedawno, ograniczę się więc do stwierdzenia raz jeszcze, iż był to nietylko indywidualny talent, wypowiadający się pełnią twórczego temperamentu, lecz nadewszystko mentalność głęboka i nieprzeciętna intelektualnie, pełna kultury żywej i *czujnej, wrażliwej na zmieniające się tętno i wyraz artystyczny epoki*. Dla znawcy, twórczość W. Korzeniowskiej jest dowodem, że osiągnięcie pewnej *formalnej* doskonałości, a nawet manjery, nie musi oznaczać skostniałego zmierzchu tworzenia. Zobaczmy taką np. planszę graficzną wykonaną techniką „verni mous“, „W kostjumie“, lub „Kościół P.P. Benedyktynek“, (akwaforta), albo cały szereg pejzażów architektonicznych. Są to wszystko *świetne ryty realistyczne*, inspirowane bezpośrednio przez przyrodę. Lecz nowe założenia formalne w epoce, synteza kształtu, kompozycja, prawo materjału i narzędzia w grafice, wszystko to wpływa na wrażliwą i pozbawioną uporu artystkę. Walczy z przyzwyczajeniami, — stara się zrozumieć powody zmiany w sztuce.

Drzeworyty ilustracyjne do bajek są już na przełomie. Żywe w fabule, przestrzegają starannie układu i kompozycji. Dalsze prace ulegają zwolna wpływom nowoklasycyzmu w pięknej mezzotincie „Panna głupia“ — i wreszcie z zadziwiającą intuicją ustalają się w syntetycznej, nowoczesnej formie ekspresyjnie - klasycznej, z lekka kubizowanej, jak: „Pustelnik“, „Na Oliwnej Górze“, „Burza“, — oraz „Z drogi krzyżowej“. Wpływy przelotne Baerdsley'a „Salome“, Dürera, a nawet Ropsa „Rozmowa“ — są tylko dalszym dowodem żywotnej i pełnej poszukiwań twórczości zmarłej artystki Jako malarka, była W. Korzeniowska indywidualnością mierną. — Wspomnienie o artystytycznej działalności drugiej zmarłej w tym roku artystki lwowskiej, *Marji Dolińskiej*, dotyczyć będzie wyłącznie prawie jej portretów. Jako portrecistka, była bowiem M. Dolińska w swoim żywiole. Zarówno w kolorze, który *mimo zależności od prawdy naturalnej przedmiotu*, interpretowała artystka swoiście w tonach pełnych i głębokich, jak w ekspresji malowanego przedmiotu, — w wielkiem podobieństwie portretowanych, w prawdziwej kulturze rysunku i modelunku malarskiego, — zawiera się wartość artystyczna jej sztuki. Najlepszymi portretami artystki są: portret „Archit. Bagieńskiego“ portret „Prof. dr. Podlachy“, „Prof. Obmińskiego“, p. Weleżyńskiej“ — wreszcie „p. Brata artystki“ i „studjum“. — W dziale wystawy ogólnej interesują nas prace miniaturowe *Marji Chybińskiej*. Ażeby móc opracować je krytycznie, musiałoby się sięgać do prastarej tradycji miniatur w ogólności, w szczególności zaś miniatury 18 i 19 wieku, z której artystka wychodzi, tworząc podobizny *nieprzekomponowywane, lecz ściśle realistyczne*. Świetne technicznie, byłyby artystyczniejsze, gdyby je artystka choć cokolwiek stylizowała.

Z prac *Z. Albinowskiej - Minkiewiczowej* wyróżniają się świeżym, *czerstwym* kolorytem „Storczyki“. Artystka zrezygnowała w tej pracy ze swych ulubionych, lecz nieco już monotonnych karminów, sien i chromowej złocisto - słonecznej aureoli, tworzącej manjerę artystki.

Najlepszą pracą *Giżyckiej - Berezowskiej Marji* są „Bazie“, subtelne w układzie i kolorze. *Ilustracyjny* (mimo wielkich rozmiarów) charakter prac *Hablińskiej - Melejowej M.* najlepiej wypowiedział się w „Ulubieńcach Hanusi“. Kompozycja ta posiada dużo prostoty, której brak wyszukanym formalnie kompozycjom „Adoracji“ i *„Madonna z ptaszkami“*. Szczególnie błękitne tło „Adoracji“ jest zbyt sentymentalne, przy bogatej zresztą dekoracyjności kompozycji.

Niczego nowego nie wnosi swą pseudografiką *Rosenfeld Kamila, Rychter Janowska i Hausnerowa Marja*, również nie szukają nowych wartości.

Dobra, uczciwie malowana „Weronka“ *Marji Hutowej*, świeży w kolorze i wyrazisty „Portret“ *Heleny Lang*, *znakomite* „martwe natury“, i *mistrzowskie w sposobie malowania „kwiaty“ M. Opolskiej*, mimo swego realizmu, podnoszą poziom wystawy. *Pawlikowska Lola* ma lepsze prace. „Portret p. O.“, ma wartość głównie subjektywną, gdyż jest bardzo podobny. *Smolkówna Julja* dała akwarelę z temperamentem. To nowość. „Nad sadzawką“ jest najlepszą jej pracą. „Główka“ *Janiny Reichert* reprezentuje nowoczesny styl klasyczny, cokolwiek kubizowany. Posiada dużo ekspresji.

Janina Kilian Stanisławska

Prostym sztychem

Nawet Żydzi nie chcą kolejki...

Żydowski „Nowy Dziennik“ zamieścił pt. „Paragraf aryjski przy budowie kolejki na Kasprowy Wierch“ następujący list do redakcji:

„Jak wiadomo, buduje się obecnie górską kolejkę linową na Kasprowy Wierch. Budowę przeprowadza z ramienia Min. Komunikacji niemiecka firma Bleichert z Lipska. Przy budowie zatrudnionych jest kilkuset ludzi, wśród których byłem jedynym Żydem. Zatrudniony byłem przy budowie przez przeciąg 6 tygodni.

Onegdaj zostałem zawezwany do kancelarji inżyniera — Niemca, kierującego budową, który oświadczył mi w języku niemieckim:

„Leider können Sie bei uns nicht arbeiten, da Sie ein Jude sind, und es ist vom Ministerium angesagt, dass wir keine Juden beschäftigen dürfen“.

Rozumiem, że oświadczenie niemieckiego inżyniera jest zgodne z jego mentalnością rasistowską i ze stosunkami panującemi w jego ojczyźnie, ale czyż możliwem jest, że i Ministerstwo Komunikacji Rzeczypospolitej Polskiej wyznaje już oficjalnie podobne zasady?“

W komentarzu, do tego listu „Nowy Dziennik“ rozdziera chałat z rozpaczy, rejwach przytem czyniąc tak okrutny, jakby z powodu tego jednego Żyda świat się miał conajmniej przewrócić:

„Pragniemy wyrazić nadzieję, iż zaszedł tu wypadek jaskrawego nadużycia ze strony hitlerowskiego inżyniera, który niestety kieruje budową kolejki. Wpatrzony w Norymbergę, nazistowski przedsiębiorca wyobraża sobie, że może się w Polsce rządzić jak szara gęś, nadużywając nadomiar jeszcze firmy polskiego ministerstwa komunikacji. Albowiem nie chce się wprost wierzyć, ażeby Ministerstwo tego rodzaju „pouczenia“ wydawało niemieckiemu inżynierowi, i by za sprawą władz polskich jedyny Żyd, zatrudniony przy budowie kolejki wśród kilkuset robotników, miał zostać usunięty. Gdyby tak w istocie było, mielibyśmy obok podniesionych już w prasie i w szerokiej opinji publicznej poważnych zarzutów p r z e c i w b u d o w i e k o l e j k i l i n o w e j na Kasprowy Wierch — nowy bardzo charakterystyczny „kwiatek“ — paragraf aryjski“.

Kwiatek, nie kwiatek — mniejsza z tem. Symptyczny chłop z tego inżyniera w każdym razie, ale nie o to chodzi. Ważniejszem jest zupełnie nie dwuznaczne oświadczenie się „Nowego Dziennika“ p r z e c i w budowie tej całej osławionej „kolejki śmierci“.

Nawet Żydzi jej nie chcą...

Szanujący się turysta jeździć nią też nie zechce, więc poco, dla kogo się ten linowy autobus buduje? Kogo ma na Kasprowy windować?

Chyba się będzie co jakiś czas ładowało Bogu ducha winnych robotników do wózka, by ich potem z mniejszej lub większej wysokości na kamienie wysypywać...

A może się tą kolejką będzie b a r a n y woziło na hale?

KIKI.

JÓZEF BIENIASZ. 57

Wpuszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Jakoż zanim nowa rana zabliźniła się na niedźwiedziu, nadeszła wiosna. Przyniosło ją na złocistych promieniach wielkie oko słońca, spadła skądś od południa z ciepłemi podmuchami wiatrów i klangorem nadciągającego sznurami ptactwa. Rozradowała się przyroda. jak młode niedźwiedzie, co opuściwszy jaskinię. gdzie na świat przyszły koło ciepłego brzucha matki, czubią się teraz na widok olbrzymiej, pysznej gawry, usłanej zieloną runią świeżych traw, upstrzonej łanami krokusów, a w górze nakrytej błękitnym stropem nieba. Od wczesnego brzasku świtania aż do późna w noc huczało po kniei, grało, śpiewało. Podniósł się z mrocznych legowisk naród leśny i wracał z pieśnią na ustach do przerwanej jesienią pracy. Wznoszono kopce. poprawiano nagwałt stare gniazda, lub przerabiano nanic niezdatne. Bobrowano po lesie, szukając miejsca na osiedla, gminy. miasta...

Na łąki leśne, pełne pierwiosnków, konwalij i ciemierzycy, na słoneczne zbocza połonin wyległ kędzierzawy lud: owce. Rozdzwoniło się od srebrzystych dzwoneczków, uwieszonych u szyi przewodników, rozegrało od smętnych melodyj. wyczarowywanych z łyka przez małych pastuszków.

Aż poruszyło to do głębi surowe, brodate, od wichrów utrudzone smreki, bo i one rozmruczały się modlitewnie, łbiskami z wielką powagą w takt kiwając:

— Przyszła wiosna, dobra wróżka, hej, hej!...

XVII.

Upłynęło kilka lat. Turul osiągnął wiek męski iważył 4 centnary. Dziś był to największy zbój w całych Wschodnich Karpatach. Rozzuchwalił się, jak żaden z niedźwiedzi. W potwornem cielsku nosił pewno z tuzin kul, ale z każdej się jakoś szczęśliwie wylizał. Ludzie tropili go dniem i nocą, zastawiali pułapki i zapadnie. czyhali z grzmiącem żelazem nad przynętą, ale on już poznał wszystkie łapanki tych groźnych dwunogów i na chytrość odpowiadał chytrością, na podstęp podstępem. Prześladowano go w kniei i na połoninach. ścigano nawet w mateczniku nad Salatrukiem. Na zgliszczach spalonego osiedla wyrosły tam nowe budowle, ale nie mieszkał w nich ani dobry kompan Rozbój, ani dwułapi przyjaciele. Usadowił się zato obcy jakiś człowiek, zaciekły wróg leśnego narodu i zapamiętały prześladowca plemienia niedźwiedzi. Sam to odczuł na własnej skórze gdy wiedziony wspomnieniami, krążył blisko Ustronia i swojej dawnej gawry. Nie uraczono go tam misą ciepłego mleka, ani białym, słodkim cukrem, chrupiącym rozkosznie w zębach. Za jego pojawieniem się. wypadała z zabudowań zgraja zajadłych psów, a za niemi człowiek z żelazem. zmuszając do szybkiej ucieczki.

Więc porzucił nawet rodzinne uroczysko, a wyszukawszy gawrę na Czarnej Połoninie, czynił wypady na prawo i lewo. Dziś umiał w biały dzień zaatakować stado wołów i zabić bez wysiłku najroślejszą sztukę. Wystarczyło skoczyć na grzbiet, wpić kły w kark i powalić. Potem szło już łatwo. Leżącemu rozszarpywał brzuch pazurami i uciekał ze zdobyczą. wlokąc bokiem, lub jeśli była za ciężka, sam szedł wtył jak rak. ciągnąc w pysku mięso. Zabijał z równą łatwością cielę, krowę. czy woły. Rzucał się zuchwale nawet na półdzikiego byka, choć z nim musiał staczać nieraz zaciekła walkę. Byki były silne i odważne, a co gorsza — solidarne. Gdy niedźwiedź zaatakował którego, zaraz nadbiegały inne z pomocą. W ten sposób poturbowały go jednego dnia tak dotkliwie, że ledwo z życiem umknął, ale mimo chwilowej klęski, krwawego rzemiosła nie poniechał.

Nadaremnie rozpalano na postrach wielkie ognie, nanic się nie zdały krzyki juhasów. Istotę ognia znał, zaś ludzi się nie bał, zwłaszcza tych, co zamiast żelaza, mieli w rękach kije. Niekiedy wpadał nocą do zagrodzenia, a nie chcąc się fatygować wleczeniem wołu, wzniecał popłoch, odbijał jedną sztukę od stada i pędząc przed sobą łapą, niby chłop prosię na jarmark, urządzał szlachtuz dopiero tam, gdzie mu było najdogodniej.

Odmiennie niż wilki, uprawiające zbójecki proceder z samego zamiłowania do mordu, Turul zabijał jeno tyle, ile potrzebował do napełnienia brzucha, chyba że go podrażniono. Wtedy rozszarpywał dwie, trzy sztuki, by wyładować dziką pasję, ale porywał tylko jedną. Zdarzało się, że z konieczności jadał nawet padlinę, ale wolał przecie świeże mięso, o ile tylko nadarzyła się sposobność upolowania. Smakowało mu zarówno bydło domowe, jak i dziczyzna. Z upodobaniem podchodził jelenie w czasie rykowiska. Owe siłacze kniei, zwykle bardzo ostrożne, płochliwe i ścigłe, traciły podówczas właściwą sobie bystrość i poczucie bezpieczeństwa. Wdawszy się w pojedynek o samkę. zapominały o całym świecie. Daleki, suchy trzask ogromnych poroży książąt lasu. czubiących się o prymat, lub gniewne. szarpane ryki na widok rywala, zwabiały niebawem na miejsce walki niedźwiedzia, który bez wielkiego zachodu ubijał najroślejszą sztukę. Jeleń rzadko kiedy się bronił; najokazalszy wolał zreguły ucieczkę, niż ryzyko walki. Siłą popisywał się jeno wobec bezbronnych łań, które traktował brutalnie.

(C. d. n.)

Armja nankińska obserwuje bieg wydarzeń w Pekinie

Czang-Kai-Szek godzi się na autonomję Chin północnych?

PEKIN, 19. 11. (PAT). Wedle pogłosek, dwie dywizje nankińskie miały przybyć na granicę prowincji Kiang-Su i Szantung. Świadczyłoby to, że rząd nankiński nosi się z zamiarem zbrojnej interwencji w Chinach północnych.

SZANGHAJ, 19. 11. (PAT). Reuter donosi, że zdaniem obserwatorów angielskich poparcie Japonji dla ruchu autonomicznego w Chinach północnych ma na celu utrudnienie międzynarodowej pomocy finansowej dla Chin, udaremnienie pożyczek zagranicznych oraz zadanie decydującego ciosu autorytetowi Nankinu, zanim Chiny północne odczułyby efekt pojednania pomiędzy Nankinem a Kantonem.

TOKIO, 19. 11. (PAT). Agencja „Shimbun Rengo" komunikuje, iż wedle ostatnich doniesień z Pekinu, przywódcy ruchu autonomicznego postanowili zorganizować autonomiczny rząd północno - chiński o zabarwieniu wyraźnie antykomunistycznem, który stanowiłby naczelną reprezentację autonomicznej federacji północno - chińskiej i stanowiłby organ łącznikowy pomiędzy pięcioma prowincjami, które wejść mają w skład federacji.

Jako kandydatów na szefów rządu autonomicznego wymieniają marszałka Tuan - Czi - Ju, znanego generała Wu - Pei - Fu oraz generała Sung - Cze - Juanga, dowódcę chińskich sił zbrojnych w Pekinie i Tientsinie.

Jak donoszą, marszałek Tuan-Czi-Ju już miał odrzucić propozycję objęcia tego stanowiska.

Nowy rząd Chin północnych pragnie uznać suwerenność Nankinu. Na tej zasadzie rząd nankiński ma przystać na autonomję.

Rząd autonomiczny składać się ma z 8 ministerstw: obrony, sztabu generalnego, finansów, komunikacji, oświaty, przemysłu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Donoszą, że mają być zaangażowani doradcy japońscy do spraw finansowych i gospodarczych, celem usprawnienia komunikacji kolejowej i lotniczej, meljo - plantacji bawełny i unitensywnienia eksploatacji bogactw naturalnych. Ma zostać utrzymany dawny system walutowy oparty na srebrze, natomiast kurs pieniędzy obiegowych ma zostać przyrównany do jena japońskiego. Zostaje pozatem utworzony specjalny podsekretarjat stanu do spraw kulturalnych, którego zadaniem będzie zwalczanie komunizmu, ideologji Kuomintangu, oraz ksenofobji.

TOKIO, 19. 11. (PAT). Agencja Rengo twierdzi, iż wiadomości prasowe pochodzące z Pekinu, dotyczące ruchu autonomicznego są; jak stwierdził przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, przesadzone, ponieważ projekt ustroju autonomicznego nie przewiduje oddzielenia się Chin północnych od Nankinu.

Premjer Kościałkowski u Prezydenta R.P.

WARSZAWA, 19. 11. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym p. premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Studenci w Kairze gotowi do dalszych rozruchów

KAIR, 19. 11. (PAT). Studenci gromadzą się w niektórych dzielnicach miasta. Komunikat ministra oświaty przypomina, iż zgodnie z ustawą z r. 1929 osoby, podburzające studentów do manifestacji lub strajku będą karane więzieniem do 9 miesięcy lub grzywną od 20—50 funtów.

Reuter podaje, iż przywódca wafdystów Wahos pasza w memorandum do Ligi Narodów oskarża o prowadzenie podwójnej gry Wielką Brytanję, która występuje, jako obrońca pokoju i sprawiedliwości w Genewie, naruszając jednocześnie niepodległość Egiptu i zajmując jego porty i terytorjum.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 19. 11. (Tel. wł. mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 84272 122914.
10.000 zł. na nr. 86106 110259.
5.000 zł. na nr. 54677 138358 152084.
2.000 zł. na nr. 113867 136094 170052.
1.000 zł. na nr. 57899 95278 107595.
500 zł. na nr. 3574 18919 31552 47531 71108 72880 98976 106850 146206 152539 193139.
400 zł. na nr. 22453 48619 75692 86515 92402 119754 132257 151749.
250 zł. na nr. 17511 30286 33245 40166 41892 44398 64893 65731 67769 71485 103478 126722 127969 139390 140736 155763 157213 160349 163976 177585 182290.

Sensacyjne zarządzenie przewodniczącego sądu

W trzecim dniu rozprawy ława oskarżonych opustoszeje

WARSZAWA, 19. 11. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie zabójstwa min. Pierackiego zakończone zostało o godz. 16.30 na posiedzeniu tem akt oskarżenia odczytany został do końca, poczem przewodniczący wiceprezes Posemkiewicz oznajmił, że do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych sąd przystąpi w dniu jutrzejszym. W związku z tem, przewodniczący wydał następujące zarządzenie: *„Ze względu na to, że zachodzi uzasadniona obawa, że podczas składania wyjaśnień przez każdego z oskarżonych w danej sprawie, obecność na sali pozostałych współobwinionych oddziaływaćby mogła krępująco na rzeczone wyjaśnienia poszczególnych oskarżonych, na zasadzie par. 2 art. 337 K. P. K. zarządzam, iżby na czas przesłuchiwania każdego z pośród oskarżonych pozostali współoskarżeni byli wydaleni z sali sądowej.* Po złożeniu w taki sposób wyjaśnień przez wszystkich oskarżonych i po powrocie ich do sali sądowej w myśl par. 2 art. 310 K. P. K. odczytane zostaną z protokołu złożone przez oskarżonych wyjaśnienia i każdemu z nich zosobna dana będzie możność złożenia w związku z tem dodatkowych wyjaśnień." —

Jutrzejsza rozprawa rozpocznie się o godz. 10-tej.

Podatki i ubezpieczenia

w ocenie b. min. Klarnera

WARSZAWA, 19. 11. (Tel. wł. mg.) Na zebraniu Związku Izb Przemysłowo - Handlowych prezes Związku były minister Czesław Klarner wygłosił obszerne przemówienie.

Podobno p. Klarner powiedział m in., że jako odpowiednik do haseł programu rządowego co do rentowności i roli czynnika inicjatywy prywatnej należy stwierdzić, że *Polska na długie lata winna być krajem dobrej produkcji i niskich cen dla konsumenta.* Dalej powiedział, że w zakresie stosunków gospodarczych wewnątrz kraju wyłania się grupa zagadnień. Jedno z nich, to problem obciążeń. W tym zakresie należy powołać komisję złożoną z przedstawicieli władz rządowych i samorządu gospodarczego, któraby niezwłocznie przystąpiła do opracowania zasad gruntownej rewizji systemu podatkowego państwa.

Dalej, co do systemu ubezpieczeń społecznych p. Klarner zaznaczył, iż reforma jego winna być traktowana jako zagadnienie niecierpiące zwłoki. Reforma ta winna doprowadzić do radykalnego obniżenia zakresu świadczeń,

6.000 kg. bomb spadło na wojska Abisyńskie

Wielki atak lotniczy na froncie północnym

PARYŻ, 19. 11. (PAT). Na froncie w Ogadenie opór Abisyńczyków staje się coraz energiczniejszy w szczególności pomiędzy Daggaburem a Gorrahai. Małe grupy wojowników abisyńskich bezustannie krążą wokoło pozycyj włoskich, prędkiemi ruchami posuwają się wzdłuż flanków kolumny włoskiej, napastując ją w nocy.

Straty włoskie chociaż mniejsze od abisyńskich mają być znaczne. Abisyńczycy ciągle jeszcze zajmują Daggabur.

Ras Nasibu i Wehib pasza rozporządzają armją 120.000 żołnierzy, która będzie broniła Dżidżigi.

Włosi rzekomo posiadają w Ogadenie tylko 50.000 żołnierzy. Deszcze, które jeszcze padają w Ogadenie, ułatwiają Abisyńczykom obronę.

Atak dwóch włoskich eskadr lotniczych wykonany nad doliną, położoną na południowy wschód od Makalle był rzekomo największym atakiem lotniczym od początku wojny.

Lotnicy włoscy natrafili na poważne skupienia sił abisyńskich, które obliczają na 20.000, Straty abisyńskie Włosi obliczają na 6.600 zabitych i rannych. Samoloty zrzuciły 6000 kg. bomb. Ogień abisyński był bardzo celny. Prawie wszystkie samoloty włoskie zostały trafione. Samolot ministra Ciano miał uszkodzony zbiornik z benzyną, ale zdołał wylądować w Makalle. Samolot porucznika Giuletta był zmuszony do lądowania w Hausien. Inny samolot mógł kontynuować lot tylko dzięki temu, że mechanik zatkał rękami otwór w zbiorniku, przez który wyciekała benzyna.

Drugi dzień procesu zabójców króla Aleksandra

AIX-EN-PROVENCE, 19. 11. (PAT). Dziś po otwarciu drugiego posiedzenia sądu w procesie członków organizacji „Ustaszi", obrońca Desbons zażądał, aby materjały nagromadzone przez Ligę Narodów w sprawie obozu „Ustaszi" zagranicą dołączono do materjału sądowego. Przewodniczący odpowiedział, że w odpowiedniej chwili odczytane będą ustępy tych dokumentów. Ponieważ wyznaczony na tłumacza dziennikarz jugosłowiański Casteran nie mógł dalej pełnić swych obowiązków, powołano na tłumacza studenta Jugosłowianina z Aix-En-Provence. Oskarżeni nie zgadzają się na tego tłumacza, ale nie wnoszą sprzeciwu do protokułu.

Rzeczoznawca dr. Dide, który badał Kralj'a, oświadcza, że oskarżony cierpi na halucynacje i zdradza skłonność do gestów teatralnych.

—o—

Zabójcy króla Aleksandra na ławie oskarżonych

Burzliwy przebieg procesu w Aix-en-Provence

PARYŻ, 18. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Aix-en-Provence proces 3 Chorwatów: Pospiszila, Rajcza i Krajla, oskarżonych o udział w zamordowaniu króla Aleksandra i min. Barthou. Proces ten budzi ogromne zainteresowanie społeczeństwa francuskiego. Prasa paryska procesowi temu poświęca obszerne sprawozdania swoich specjalnych korespondentów. Ogółem w Aix - en - Provence przebywa obecnie 97 dziennikarzy francuskich i zagranicznych, dla których przygotowano specjalne kabiny telefoniczne w gmachu sądowym.

Miasto Aix - en - Provence znajduje się w całości pod znakiem tego procesu. Okolice pałacu sprawiedliwości strzeżone są przez oddziały żandarmerji i gwardji lotnej. Do wnętrza budynku sądowego wpuszczane są tylko te osoby, które mają odpowiednie zezwolenia i wykażą się pozatem dowodem osobistym, stwierdzającym ich tożsamość. W mieście — jak donosi korespondent „Paris Soir" — panuje stan oblężenia. Drogi są nadzorowane przez patrole policyjne, które zatrzymują niektóre samochody. Osoby, mieszkające w hotelach, które nie zostawiły u portjera odpowiednich dowodów, obudzono wczoraj w nocy, żądając okazania paszportów. Na temat tych zarządzeń krążą różne pogłoski. Mówią nawet, iż rewolucyjne koła chorwackie przygotowały plan ucieczki z więzienia oskarżonych.

Proces sądowy ma przebieg bardzo burzliwy. Pierwszy incydent powstał jeszcze przed ukonstytuowaniem się jury. Po oddaniu hołdu pamięci króla Aleksandra i min. Barthou przez przewodniczącego, do czego przyłączył się prokurator i obrona, doszło mianowicie do incydentu z powodu jednego z tłumaczy. Wyłączenia tego tłumacza domagał się obrońca oskarżonych adwokat Desbons, twierdząc, iż władze bezpieczeństwa udzieliły o nim bardzo niepochlebnych informacyj.

Po przedstawieniu członkom jury bilansu ofiar zamachu marsylskiego, prokurator odczytał list królowej Marji jugosłowiańskiej wyrażający zaufanie w sprawiedliwość francuską. Przy tłumaczeniu tego dokumentu znowu doszło do incydentu, gdyż jeden z oskarżonych, Pospiszil, zażądał wyłączenia tłumacza jugosłowiańskiego i oświadczył, że nie będzie odpowiadał na jego pytania.

Na popołudniowem posiedzeniu przewodniczący dodał trzeciego tłumacza w osobie dziennikarza francuskiego, białogrodzkiego korespondenta dzienników paryskich, p. Casterana, poczem przystąpiono do dalszego przesłuchiwania osk. Krajla, który odmawia jednak odpowiedzi, gdyż pytanie zostało zadane przez tłumacza Jugosłowianina. Powstaje ponownie incydent pomiędzy przewodniczącym a adwokatem Desbons. Obrońca występuje przeciw tłumaczowi i przeciw sędziemu śledczemu, który prowadził dochodzenia w Marsylji. Prokurator generalny domagał się wtedy zastosowania względem adw. Desbons'a postanowień art. 311, który nakazuje adwokatom umiarkowanie i poszanowanie prawa. Sąd opuścił salę, celem naradzenia się w tej sprawie, poczem wydał wyrok, udzielając nagany adwokatowi oskarżonych.

Materjał do obrad Rady Ministrów

WARSZAWA, 18. 11. (Tel. wł. mg.) Najbliższe posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów odbędzie się we środę, a najdalej we czwartek, w sobotę zaś zbierze się prawdopodobnie Rada Ministrów, która uchwali projekty dekretów i rozporządzeń opracowanych w ciągu tego tygodnia. Komisja gospodarcza, która badała potrzeby poszczególnych regjonów gospodarczych wróciła z dwutygodniowej podróży. Materjał jest bardzo obfity i dokładne jego zbadanie oraz wyciągnięcie wniosków i tez będzie wymagać około miesiąca czasu. Obecnie opracowywane są tezy w sprawie obniżki taryfy kolejowej. Wobec tego, że zniżki mają przyjść z dniem 1 stycznia, prace odbywają się w szybkiem tempie. Wiadomo już dzisiaj, że taryfa będzie obniżona indywidualnie w stosunku do poszczególnych towarów i zależnie od potrzeb danego rejonu.

Ważne dla urzędników rozporządzenie Min. Skarbu

WARSZAWA, 18. 11. (Tel. wł. mg.) W związku z wprowadzonemi przez ostatnie dekrety obciążeniami pracowników państwowych, rząd prowadzi w dalszym ciągu akcję zmierzającą do wyrównania tych obciążeń w drodze szeregu ulg i obniżek kosztów utrzymania.

Ostatnio wydane zostały zarządzenia w sprawie rozłożenia na dalszych 10 rat pozostałych jeszcze do spłacania rat pożyczki inwestycyjnej. Obecnie Minister Skarbu wydał okólnik, którym zarządza aż do odwołania całkowite wstrzymanie potrącania rat zaliczek n uposażenia przyznanych do dnia 12 listopada b. r. funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym, których wynagrodzenia podlegają specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych. Zarządzenie to wprowadzone zostało w życie już przy wypłacie uposażenia za miesiąc grudzień r. b.

Unja Pracowników Umysłowych

przeciw obniżce płac

WARSZAWA, 18. 11. (Tel. wł. mg.) Wśród kół pracowniczych dają się zauważyć radykalne zmiany nastrojów. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady naczelnej Unji Zawodowych Pracowników Umysłowych, tj. jednej z największych organizacyj pracowniczych zrzeszającej ponad 100.000 członków. Posiedzenie rozpoczęło się w godzinach rannych i ciągnęło się do późnych godzin wieczornych, a było bardzo burzliwe. Zgłoszono dwie rezolucje. Jedną przedstawił prezes Unji płk. Minkowski. Aprobowała ona posunięcia rządu w dziedzinie zniżki płac.

Przyjęto dużą większością głosów rezolucję mniejszości, podkreślającą, że równoważenie budżetu przy pomocy nowych podatków nie załatwia sprawy jego zasadniczego uzdrowienia.

Pozatem zebrani członkowie rady powzięli uchwałę zapowiadającą ostrą walkę przeciw obniżce uposażeń. M. in. w rezolucji tej domagają się oni o wspólne wystąpienie ze związkami robotniczemi. Wobec rezultatu głosowania płk. Minkowski zgłosił swoją rezygnację ze stanowiska prezesa. Prezesem Unji został wybrany Ludwik Grygołajtis.

Również w Łodzi odbył się wczoraj zjazd stowarzyszeń urzędników państwowych z Łodzi i województwa. Po referatach wywiązała się dyskusja, w rezultacie której przyjęto rezolucje. W jednej z nich zgromadzeni uważają za niezbędną szeroką akcję organizacyj pracowniczych i zawodowych za jaknajrychlejszem zniesieniem obniżek. Pozatem zjazd ma zwrócić się do rządu z prośbą o energiczne przeprowadzenie obniżenia kosztów utrzymania.

W Egipcie nie ma spokoju

Nowe zaburzenia w Kairze i Aleksandrji

LONDYN, 18. 11. (PAT). W Kairze doszło ponownie do antyangielskich wystąpień studentów egipskich. Policja konna szarżowała na tłum, zebrany przed gmachem jednego z pism radykalnych, przyczem kilku studentów zostało rannych. Policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności w związku z przygotowywanym „milczącym pochodem", podczas pogrzebu studenta, zabitego w czasie ostatnich rozruchów. Plac Opery został obsadzony przez 600 policjantów, wyposażonych w stalowe hełmy, ciężkie pałki i tarcze.

Na wiadomość, że drugi student zmarł w szpitalu, setki studentów zgromadziło się przed szpitalem, gdzie doszło do ponownego starcia z policją. W mieście odbywają się liczne zebrania studentów, którzy składają uroczyste przyrzeczenia „walczyć na śmierć i życie o wyzwolenie Egiptu z pod jarzma brytyjskiego".

W Aleksandrji głównemi ulicami miasta przeciągnęły setki seminarzystów, którzy wznosili okrzyki: „Precz z Hoarem. Chcemy Sudanu".

W Asiunt i Minir również doszło do zaburzeń.

Bomba pod drzwiami bożnicy

WARSZAWA, 18. 11. (Tel. wł. mg.) W sobotę o godz. 18 w Sosnowcu nastąpił wybuch bomby podłożonej pod drzwi bożnicy przez nieznanych sprawców. Bomba eksplodowała, wyrywając drzwi. Wskutek wybuchu ucierpiał również w sąsiedztwie położony nowy dom. Pozatem w okolicznych domach powylatywały szyby. Ofiarą eksplozji padł 14-letni chłopak Rosenblum, który znajdował się na podwórzu obok bożnicy. Na miejsce wybuchu przybyli natychmiast przedstawiciele władzy. Przeprowadzono szereg rewizyj i dokonano aresztowań wśród członków Stronnictwa Narodowego.

Z MIASTA

Wielkie włamanie mieszkaniowe

(a) O godz. 5 wieczorem nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Dra Ottona Salamandra przy ul. Sykstuskiej l. 29, gdzie skradli futro, garderobę oraz srebrne nakrycie stołowe wartości 4.000 zł.

Dwa wypadki samochodowe

(a) O godz. 14 szofer Edward Pałuczyński najechał u wylotu ul. Sapiehy i Kopernika autodorożką Nr. 90.985 na przechodzącą przez jezdnię Marję Lewandowicz, która doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. Szofer przewiózł ją do szpitala powszechnego. — Drugi wypadek wydarzył się na ul. Gródeckiej, gdzie szofer samochodu ciężarowego Nr. 92.361 najechał, naprzeciw kamienicy Nr. 46, na Marję Lampel, która doznała obrażeń na całem ciele. Szofer zbiegł czemprędzej po wypadku.

Zamach samobójczy

(a) O godz. 13 w zamiarze samobójczym rzuciła się z wysokości drugiego piętra przy ul. Weteranów l. 3 niejaka Rózia Rattner, która doznała ciężkich obrażeń na całem ciele i przewieziona została do szpitala powszechnego.

* * *

(a) **Gdy cyganka znajdzie się w kuchni...** Pozostająca w służbie przy ul. Asnyka, l. 11, Zofja Ferencówna, przyjęła onegdaj w swem kuchennem władztwie cygankę i zgodziła się chętnie na jej propozycję wróżenia i wręczyła jej 50 gr. Cyganka przychodziła następnie kilkakrotnie do niej i za każdym razem wyłudzała od niej coraz większe kwoty jak 10 zł. i 20 zł., dalej sukienkę wartości 50 zł. i znów 20 zł. Ostatecznie Ferencówna zjawiła się w dniu wczorajszym w Komisarjacie P. P. i złożyła przeciw N. N. cygance doniesienie. Ponieważ cyganka więcej nie pokazała się i zapewne frunęła ze Lwowa i nie jest służącej znana, przeto doniesienie prawdopodobnie wpadnie w próżnię.

CO DZIEŃ NIESIE?

20 LISTOPADA
Wsch. sł. g. 6'47 m.
Zach. sł. g. 3'54 m.

Środa
Feliksa
Czwartek Ofiar. NMP.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 20. 11. g. 8 wiecz. „Rewizor" Ab. 5.
Czwartek 21. 11. g. 8 w. „Awantura w raju".
Piątek 22. 11. g. 8 w. Wiedeńska rewja Fritza Grünbauma i Karola Farkasa.
Sobota 23. 11. g. 3.30 Wiedeńska rewja Fritza Grünbauma i Karola Farkasa g. 8 w. Wiedeńska rewja Fritza Grünbauma i Karola Farkasa.
Niedziela 24. 11. g. 3.30 „Kopciuszek" bajka premjera! po cenach najniższych. g. 8 w. „Rewizor" Ab. 5.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 20. 11. nieczynny.
Czwartek 21. 11. nieczynny.
Piątek 22. 11. nieczynny.
Sobota 23. 11. g. 8. w. „Szesnastolatka" Ceny najniższe Ab. 3.
Niedziela 24. 11. nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Księżniczka Czardasza" z Martą Eggerth.
ATLANTIC: „Złote jezioro" (Sowkino — Moskwa.)
CASINO: „Sen nocy letniej" Szekspira, reż. Reinhardta.
CHIMERA: „Ostatnia serenada".
COLOSSEUM: „A-B-C Miłości", rewja „Certyfikaten".
GRAŻYNA: „Miłostki" (Liebelei)
KOPERNIK: „Bengali"
MARYSIEŃKA: „Bengali".
MUZA: Noce wiedeńskie z Ramonem Novaro.
PALACE: „Epizod" z Paulą Wessely.
PAN: „Legjon Nieustraszonych".
PAX: „Eskimo" oraz dodatek.
RAJ: „Melodje cygańskie".
STYLOWY: Piekło Dantego oraz rewja.
ŚWIT: „Dwie Joasie" z J. Smosarską.
TON: „Kaprys hiszpański". (Marlena Dietrich.

Dziś w radjo:

Poetycki Pamiętnik Duszy Lwowskiej O bohaterskim Lwowie, o porywach i poczynaniach tego miasta, odzwierciedlonych w poezji, opowie radjosłuchaczom w środę o godz. 18.30 dr. Henryk Balk.

„Prężność młodego Lwowa". Dr. Antoni Nowak Przygodzki, wygłosi dziś, o godz. 19.00 przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej feljeton p. t. „Prężność młodego Lwowa".

„Kabaret mojej młodości" na falach eteru. Pierwszy lwowski kabaret „Ul" mieścił się w podziemiach popularnej restauracji Szkowrona. Tutaj w latach 1908-1909 zaczynała karjerę niejedna artystka, tu bywał Boy; Jerzy Bandrowski występował w „Ulu" jako konferansjer. Generalny dostawca piosenek i tekstów dla „Ula" Henryk Zbierzchowski przypomni nam te dawne czasy w lekkiej audycji swego pióra p. t. „Kabaret mojej młodości". Audycję tę nada rozgłośnia lwowska dziś, o godz. 20.00.

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI. Dziś 20 bm. o godzinie 8-ej wiecz. przyjęty nader przychylnie przez publiczność lwowską Gogola „Rewizor" w czołowej obsadzie i nowej oryginalnej inscenizacji. Reżyserja: Janusz Strachocki. Dekoracje: Andrzej Pronaszok. Jutro w czwartek: Awantura w raju, po cenach najniższych.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś w środę i jutro w czwartek — nieczynny.

ZESPÓŁ WIEDEŃSKIEJ REWJI WE LWOWIE Już w piątek 22 bm. rozpoczyna swoje występy zespół rewjowy z Wiednia, prowadzony przez dwóch komików światowej sławy Grünbauma i Farkasa. W zespole występują pozatem najwybitniejsze gwiazdy rewjowe Wiednia z Marjanną Stanior. Liselotte, Uhland i Aino Bergo na czele. Zespół wiedeński wystawi na scenie Teatru Wielkiego dwie rewje pt. „Skradziona Rewja" i „Teatr do sprzedania".

„KOPCIUSZEK" NIEŚMIERTELNA BAJKA. Już w niedzielę 24 bm. ukaże się na scenie Teatru Wielkiego przepiękna bajka: „Kopciuszek" w bogatej wystawie przy wielkim ensamblu baletowym i bogatej oprawie muzycznej. W wystawieniu biorą udział czołowe siły Teatrów Miejskich.

Kronika lwowska

W przeciągu trzech ostatnich dni — drugi śmiertelny wypadek tramwajowy!...

Skon Stefanji Ustrzyckiej, wdowy po lekarzu powiatowym

pod kołami tramwajowemi

(a) W ciągu trzech ostatnich dni wydarzył się w mieście już drugi śmiertelny wypadek tramwajowy!... Jeszcze w pamięci tkwi wstrząsający piątkowy u wylotu ul. Łyczakowskiej, gdzie zmasakrowany zginął Salmen Forst, gdy wieczorem obiegła miasto wieść o nowym, drugim zkolei, podobnym, wstrząsającym wypadku, jaki wydarzył się **o godz. 18-tej min. 45 na pl. Marjackim, naprzeciw cukierni E. Wedla, tuż przed przystankiem tramwajowym, gdzie straszną, wstrząsającą śmierć pod kołami tramwajowemi poniosła Stefanja Ustrzycka, licząca 63 lat, wdowa po lekarzu powiatowym, zamieszkała przy ul. Nowej Obwodowej l. 4.**

O wspomnianej porze ul. Legjonów w kierunku pl. Marjackiego podążał wóz tramwajowy nr. 180, linji „drugiej". prowadzony przez motorowego **Dymitra Stećkowa,** liczącego 51 lat (ul. Stryjska l. 86). Na skręcie z ul Legjonów na pl. Marjacki, motorowy, dojeżdżając do przystanku, począł zwalniać bieg wozu **w oddaleniu prawie 6-ciu metrów od tegoż przystanku najechał na starszą kobietę.**

Przechodziła ona od strony statuy Matki Boskiej i wpoprzek placu najkrótszą drogą szła w stronę chodnika. Niewątpliwie przesłuchanie świadków tego wstrząsającego wypadku ustali bliżej okoliczności jakie mu towarzyszyły. Motorowy, który dojeżdżając do przystanku, zwolnił tempo wozu, najechał na przechodzącą w tej chwili przez tor kobietę, która, podobnie jak w piątek zabity przechodzień na ul. Łyczakowskiej, upadła potrącona, a **wóz tramwajowy wlókł ją na przestrzeni około sześciu metrów, zanim motorowy na samym przystanku zdołał go zatrzymać.**

Kobieta owa po swym upadku na tor, wciągnięta została niejako ponad drewnianą, ochronną poprzeczką, znajdującą się na przodzie, pod wóz i zmasakrowaną. **Wleczona przez wóz na przestrzeni prawie sześciu metrów, doznała strasznych, śmiertelnych okaleczeń: dwu głębokich ran na głowie z załamaniem czaszki, pogruchotania kości miednicy, rozdarcia powłók brzusznych, tak, że wątroba i wnętrzności wydobyły się na zewnątrz.**

W chwili zatrzymania wozu, gdy zawezwani strażacy pożarni zajęli się podniesieniem tramwaju i wydobyciem kobiety, zwłoki jej leżały wpoprzek toru, nienaruszone przez koła, wszystkie bowiem okaleczenia powstały skutkiem wleczenia nieszczęsnej. Po wydobyciu zwłok przystąpiono do stwierdzenia tożsamości osoby i z torebki po przeglądzie papierów, w niej znajdujących się, okazało się, że ofiarą padła Stefanja Ustrzycka. Zwłoki jej ułożono obok wozu, który zatrzymano tak, że powstała na tej linji dłuższa przerwa.

Na miejsce przybył prokurator Eppler, lekarz miejski Dr. J. Chwalibigowski, komendant P. P. Lwów-miasto, nadkomisarz Kołaciński, kom. Jania. Dookoła miejsca wstrząsającego wypadku zebrały się nieprzeliczone rzesze przechodniów, wśród których szybko ład zaprowadził kom. Świtalski, zamykając miejsce wypadku o dalekim promieniu.

W MIESZKANIU STEFANJI USTRZYCKIEJ

Po stwierdzeniu adresu denatki sprawozdawca podążył na ul. Nową Obwodową l. 4, stanowiącą boczną ul. Grochowskiej. W willi, położonej na ustroniu, zajmowała Ustrzycka dwa pokoje z kuchnią w parterze, dokąd sprowadziła się przed sześciu tygodniami. Sługi nie trzymała, a posługiwał jej Józef Kunysz, dozorca willi. Ustrzycka pozostawiła dwie córki i dwu synów: jedna z córek, zamężna za p. Scipio del Campo, mieszka w Warszawie, druga jest lekarką i mieszka przy ul. Łyczakowskiej l. 125, dwaj synowie, Juljan i Fryderyk, gospodarują na własnym folwarku w Ciemierzowicach, w powiecie jarosławskim. Ustrzycka wyszła o godz. 5-tej wieczorem z mieszkania, przyczem na odchodnem poleciła służącemu, aby nazajutrz przeprowadził „generalne sprzątanie mieszkania", poczem udała się do dozorcy kamienicy l. 35 przy ul. Nabielaka, J. Hawryszki, gdzie spędziła około pół godziny. Hawryszko załatwiał jej rozmaite interesy i tym razem wydała mu kilka poleceń, poczem wyjechała tramwajem do miasta.

PRZESŁUCHANIE MOTOROWEGO

Motorowy, Dymitr Stećków, został sprowadzony do Komisarjatu X., który prowadzi dalsze dochodzenia. Po szczegółowem przesłuchaniu został aresztowany. Wóz tramwajowy zagarażowano. W czasie dochodzeń ustalono zawartość torebki, w której znachodziły się dwa pugilaresiki z kwotą 1 zł. 60 gr., puderniczka, obrazek Matki Boskiej, czeki przygotowane do wysyłki, listy i rozmaite papiery osobiste.

WRAŻENIE W MIEŚCIE

Drugi zkolei wypadek w tak krótkim przeciągu czasu wywołał w mieście głębokie wrażenie. Wyraźnie wśród tysięcznych tłumów odczuwać się dawało wysoce nieprzychylne nastawienie wobec M. K. E., która w przeciągu trzech dni dostawiła już dwa trupy do prosektorjum. Poddawano krytyce fakt, iż drugi wypadek nastąpił tuż przed przystankiem tramwajowym, gdzie zazwyczaj wóz zwalnia biegu, nie na wąskiej i ruchliwej ulicy, ale na obszernym placu. — Z drugiej strony winy szukać należy i u publiczności, która nie stosuje się w ruchu ulicznym do wydanych przepisów.

Opowiadano w tłumie — czego nie mogliśmy stwierdzić — że hamulce w lwowskich wozach, przedstawiających niekiedy stare graty z dalekich lat przedwojennych, nie trzymają zupełnie i motorowy nie jest ich panem w danym wypadku, że należałoby przeprowadzić gruntowny przegląd tych wozów i ewentualnie zmienić sposób zabezpieczenia wozu przez zmianę poprzeczek drewnianych.

KINO „TON" PASAŻ MIKOLASCHA. Marlena Dietrich występująca jako niebezpieczna kusicielka w najnowszym swym filmie reżyserji Józefa von Sternberga p. t. „Kaprys hiszpański", stwarza jedną z najlepszych swych kreacji. Reżyser Józef von Sternberg i jego pupilka Marlena Dietrich osiągnęli w tym filmie szczyt kunsztu reżyserskiego i aktorskiego. W pozostałych rolach występują największe gwiazdy amerykańskie oraz tłumy statystów.

Daj grosz na TSL.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Kradną i kradną!...** W wozie tramwajowym linji „3" nieznany kieszonkowiec skradł Janowi Bopie z Biłohorszczy, portfel, zawierający 57 zł. i papiery osobiste. — Do mieszkania rad. Stefana Cordiera przy ul. Murarskiej 7. włamali się złodzieje po odkręceniu skobla z kłódką i skradli czarne futro męskie z krymskim kołnierzem oraz biżuterję, łącznej wartości 685 zł. — Po otworzeniu drzwi wytrychem włamał się jakiś złodziej do mieszkania Marji Budzynowskiej przy ul. Śniadeckich l. 6 i skradł tam czarne futro męskie z krymskim kołnierzem, wartości 600 zł.

(a) **Włamanie sklepowe.** Nuchim Seidenwurm, właściciel składu skór przy ul. Żółkiewskiej l. 30, zawiadomił policję, iż nad ranem nieznani sprawcy włamali się do jego składu po wyłamaniu kraty od strony ogrodu i skradli skóry wartości 1.300 zł. Seidenwurm miał jednak szczęście w nieszczęściu, albowiem posterunkowy w czasie służby obchodowej na ul. Żółkiewskiej znalazł około 50 kg. skóry lakierowej i szewrowej, porzuconej przez złodziei, zapewne spłoszonych i ściganych. Seidenwurm znalezione przez posterunkowego skóry rozpoznał jako swoją własność i oświadczył, że mu w składzie więcej skór nie brakuje.

(a) **Awantura na zabawie kaflarzy.** W czasie zabawy, jaka onegdaj odbywała się w Związku kaflarzy przy ul. Zielonej l. 7 — uczestnicy tej zabawy: Kazimierz Szeremeta (J. Strzemię l. 7), Józef Burszt i brat jego Włodzimierz (Supińskiego l. 3) i Władysław Szpala (ul. Obertyńskich 6), wywołali w stanie pijanym wielką, rozgłośną awanturę i odstawieni zostali do aresztów policyjnych.

Komunikaty

KU CZCI I. PADEREWSKIEGO. Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne urządza we czwartek, dnia 21-go listopada 1935 r. o godz. 20-tej Uroczysty Wieczór ku uczczeniu pięćdziesięciolecia twórczości artystycznej i działalności patrjotycznej swego Członka Honorowego Ignacego Paderewskiego. W programie uroczystości: 1) Przemówienie dr. Stefanji Łobaczewskiej, 2) Utwory Paderewskiego: Sonata na skrzypce i fortepian, — solowe utwory fortepianowe, — pieśni, — wyjąt. z opery „Manru". Wykonawcy: Franciszka Platówna, primadonna Opery lwowskiej i warszawskiej, dyr. Tadeusz Geret, prof. Leopold Muenzer, prof. dr. Edward Steinberger. 3) Odczytanie i podpisanie adresu. Bilety w cenie od 3 zł. do 45 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6. — w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem.

Z POWODU PRZEBUDOWY JEZDNI w ul. Kazimierza Wielkiego i na pl. Gołuchowskich w dniach od 19 do 22 bm. wozy linji „9" i „10" kursują w kierunku Zamarstynowa i Gabrjelówki przez ul. Słoneczną, zaś w kierunku do śródmieścia przez Plac Krakowski.

ODCZYT SEN. KUDELSKIEJ. Dnia 23 bm. odbędzie się w lokalu Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju przy ul. Kurkowej 12 (wejście od Placu Gwardji Narodowej) o godz. 18-tej odczyt sen. Kudelskiej Stefanji pt. „Akcja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju", na który Członkowie Organizacji P. W. K. O. K., oraz wszystkie obywatelki Polki, rozumiejące ważność tego zadania, i pragnące zainteresować się bliżej tą akcją zaprasza Zarząd Lwowskiego Koła Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju. Wstęp wolny.

ZARZĄD ZW. OBROŃCÓW LWOWA Z LISTOPADA 1918 roku, zawiadamia, że w czwartek 21 bm. o godzinie 9-ej odbędzie się w kościele św. Marji Magdaleny żałobne nabożeństwo za poległych i zmarłych Obrońców Lwowa z II Odcinka, na które zaprasza wszystkich członków Związku, Organizacje i społeczeństwo polskie.

Z OKAZJI OTWARCIA SEZONU SZERMIERCZEGO w Klubie Szermierzy odbył się w ub. środę mecz szermierczy na szable członków Klubu, ze współudziałem znanego olimpijczyka p. Dr. Papée.

W meczu powyższym pierwsze miejsce zajął Dr. Papée, drugie Franz, trzecie Uhma, czwarte Kiełbusiewicz. Również jeszcze należy wymienić jako dobrych szermierzy Brejtera, Müldnera i Łopuszańskiego. Walki były bardzo interesujące i wykazały wysoki poziom zawodników.

Jako najbliższą atrakcję sportu szermierczego we Lwowie, przygotowuje Klub Szermierzy mecz drużynowy na szable i szpady swoich członków z Policyjnym Klubem Szermierzy z Katowic.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE XXVI posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 18 w sali Polikliniki ul. Lindego 3. Porządek dzienny: 1) Kol. Reis: a) Sprawozdanie z VI Zjazdu Okulistów Polskich w Wilnie. b) Przedstawienie oka w sztuce nowoczesnej. 2) Kol. Bielińskiej: XV Międzynarodowy Kongres Fizjologów w Z. S. R. R.

POL. TOW. POLITECHNICZNE we Lwowie urządza cykl odczytów z dziedziny aktualnych spraw gospodarczych 1. Środa, 20 bm. Hipolit Gliwic, b. minister Przemysłu i Handlu: „Migracje kapitałów a polityka międzynarodowa". 2) Czwartek, 28 bm. Dr. Eugenjusz Romer, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza: „Wewnętrzna i zewnętrzna sytuacja ekonomiczna Polski". Odczyty od będą się w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17. Początek odczytów o godz. 18.30. Wstęp n salę dozwolony za okazaniem osobistego zaproszenia.

LWOWSKIE OCHOTN. TOW. RATUNKOWE, które od szeregu lat może się wykazać tak chlubną i owocną działalnością nietylko na terenie samego miasta Lwowa, znajduje się nadal w bar dzo ciężkich warunkach materjalnych jego dochody nie są w możności pokryć olbrzymich, a niezbędnych wydatków na utrzymanie personelu lekarskiego i technicznego, zakup leków i materjału sanitarnego.

Dla uzyskania pewnych funduszów wydano Kalendarz terminowy na rok 1936; dochód ze sprzedaży tych kalendarzy użyty będzie na pokrycie wyżej wymienionych wydatków i zasilenia Kasy Towarzystwa Ratunkowego.

Wolne posady dla lekarzy

Biuro Pracy przy Okręgowej Izbie Lekarskiej we Lwowie zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 1) Ordynatora oddz. wewn. szpitala w Bydgoszczy. 2) Lekarza w kolonji Espirito Santo w Brazylji (300 zł. mieszkanie, oraz przejazd w obie strony), 3) Lekarza rejonowego w Osjakowie p. Wieluń (250 zł.) w Strzepcu na Pomorzu (230 zł.), w Słupcu k. Poznania (270 zł.), w Szydłowie p. Stopnicki (250 zł.), w Kałuszynie p. Mińsk Mazow. (200 zł.) w Janowej Dolinie p. Kostopol (300 zł.) w Dunajowie p. Przemyślany (150 zł.). 4) Lekarza domowego Ubezp. Społ. w Chodorowie (jeden) Mostach Wk. (jeden) we Lwowie (pięciu). Termin wnoszenia podań do 15-go grudnia br. Porąbce p. Biała, Kraśniewicach, p. Kutno, Pabjanicach, Zduńskiej Woli, Kowalu, Włocławku, Chełmku p. Chrzanów, Lublinie, Rokitnie i Rafałówce p. Sarny, Janowej Dolinie p. Kostopol. Bliższych informacyj udziela Biuro Pracy, ul. Zyblikiewicza 23. od godziny 19 — 20. Tel. 323-30. 27600

Echa wstrząsającego wypadku na pl. Marjackim

(a). Przez cały dzień wczorajszy prowadzone były przez Wydział śledczy energiczne dochodzenia celem ustalenia bliższych okoliczności, towarzyszących wstrząsającemu zajściu na pl. Marjackim. Motorowy Dymitr Stećkow został zatrzymany do czasu przeprowadzenia przesłuchania kilkunastu świadków zajścia, które wywołało w mieście głębokie wrażenie.

W godzinach wieczornych po zajściu motorowy tak był oszołomiony wypadkiem, iż nie zdołał przedstawić obrazu zajścia i złożył zeznania dopiero w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych.

Ustala się teza wstrząsającego wypadku.

Pozbawione są prawdy te zdania, któ re utrzymują, że śp. Ustrzycka zeszła z chodnika na jezdnię i wówczas dostała się pod wóz. Natomiast utrzymują się te, które stwierdzają, że

śp. Ustrzycka w linji prostej, zatem najkrótszej zmierzała z chodnika przed statuą Matki Boskiej w kierunku chodnika przed sklepem Wedla.

Zatem szła według przepisów, wydanych dla ruchu ulicznego: wpoprzek jezd ni najkrótszą drogą. I wówczas **znalazła się na jezdni w niemiłej sytuacji: od strony hotelu George'a nadjeżdżał samochód, a z przeciwnej od strony wylotu ul. Kopernika ciężarowy wóz.**

Śp. Ustrzycka, która w tej chwili przechodziła już przez jezdnię, **w pewnym momencie znalazła się pomiędzy samochodem a wozem ciężarowym i jak twierdzi jeden ze świadków „kręciła się" na ulicy jakby nie wiedząc, co robić,** a gdy samochód ją minął wówczas czemprędzej poczęła zmierzać w kierunku chodnika. Ponieważ miała słuch przytępiony, zapewne nie słyszała nadjeżdżającego tramwaju, przez który potrącona, upadła. Motorowy zauważył to, w ostatniej chwili, — a gdy tempo wozu było już ze względu na pobliże przystanku, oddalonego od wypadku o 5 m. 65 cm., zwolnione,

począł gorączkowo hamować, jednym, drugim i trzecim hamulcem.

Jest rzeczą znaweów, którzy rozsądzą, czy w takim momencie wóz, który wlókł nieszczęśliwą kobietę na wymienionej powyżej przestrzeni, można było przed przebyciem tej drogi osadzić w miejscu, czy też nie. Znawcy niewątpliwie orzekną, czy motorowy w chwili, gdy zauważył w ostatniej chwili upadającą pod wóz kobietę, stracił panowanie nad ruchem wozu. Zagarażowany wóz tramwajowy poddany zostanie szczegółowemu badaniu.

Motorowy pod wpływem wypadku popadł w wyraźne przygnębienie. W domu ma żonę od półtora roku obłożnie chorą i córkę również od pół roku ciężko chorobą zmagań. Zażywa opinji trzeźwego człowieka i ostrożnego motorowego.

Niewątpliwie pod wpływem wstrząsających dwuch śmiertelnych wypadków w ciągu ostatnich dni przeprowadzony zostanie techniczny przegląd wozów tramwajowych.

Może wówczas wyłoni się pytanie, czy drewniane poprzeczki, pomieszczone celem zabezpieczenia na przodzie wozu, spełniają swoje zadanie, gdyż w obu wypadkach okazało się, że zupełnie zawodzą i żadnego zabezpieczenia nie użyczają.

Z kraju

KOMITET BUDOWY POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W STANISŁAWOWIE. Jak już donieśliśmy, Stanisławów pracuje od kilku lat nad wzniesieniem pomnika Marszałka Piłsudskiego. Ostatnio na czele Komitetu stanął prezydent miasta dr. Stroński. Dewizą pomnika będzie „Komendantowi — Karpacka Brygada". Pomnik wykonany będzie w bronzie, o podstawie 20 m. długości. Po bokach postaci Marszałka, umieszczone będą na cokole płaskorzeźby, wyobrażające fragmenty walk Karpackiej Brygady.

DELEGACJA 7 P. P. LEGJONÓW W NIŻNIOWIE. Delegacja 7 p. p. Legjonów z Chełma, złożona z por. Lemperta i st. sierżanta Górniaka, przybyła onegdaj do Niżniowa i złożyła w imieniu pułku wieniec na grobie poległych w walkach pod Niżniowem w roku 1919 i 1920. W uroczystości złożenia wieńca wzięła udział ludność miejscowa, do której przemówili por. Lempert i wójt Czarkowski.

SZKOŁA POLSKA W RARAŃCZY. W Rarańczy odbyło się poświęcenie szkoły polskiej w obecności przedstawicieli społeczeństwa polskiego na Bukowinie. Poświęcony gmach prywatnej szkoły polskiej będzie mieścić także Dom Polski, dopóki ludność nie wzniesie na ten cel osobnego budynku.

ŻÓŁKIEW KU CZCI SWEGO OBYWATELA HONOROWEGO. Na wiadomość o śmierci prof. uniw. dr. St. Stazyńskiego, który był obywatelem honorowym Żółkwi i posłem do parlamentu austrjackiego tutejszego okręgu, wywieszono na ratuszu żółkiewskim flagę żałobną.

WOJEWODA TARNOPOLSKI W ZBARASKIEM. Wczoraj przybył wojew. K. Gintowt - Dziewałtowski do powiatu zbaraskiego i przeprowadził inspekcję kilku gmin, przyjmowany wszędzie owacyjnie przez ludność. Następnie p. wojewoda przybył do Zbaraża, gdzie przyjął naczelników miejscowych urzędów przedstawicieli miasta, oraz społeczeństwa polskiego, ukraińskiego i żydowskiego.

RODZINA URZĘDNICZA ODBUDOWUJE ZAMEK ŻÓŁKIEWSKICH. Sumptem Rodziny Urzędniczej odnowione zostały cztery sale zamku królewskiego w górnej kondygnacji frontowego skrzydła zamkowego, które w części znajdowało się w stanie zupełnego upadku od roku 1915. W odnowionej części Zamku powstało kasyno urzędniczo - obywatelskie przy Rodzinie Urzędniczej. Poświęcenia nowej placówki dokonał ks. dziekan Ożga, który wygłosił przemówienie, po czem przemawiali przew. Rodziny Urzędniczej wicestar. Telichowski i d-ca garnizonu ppłk. Gierulewicz. Telegram gratulacyjny nadesłała p. wojewodzina Belina - Prażmowska.

Wydział Rodziny Urzędniczej uchwalił wyłonić sekcję turystyczną i odbudowy zamku królewskiego, sekcję kulturalno - oświatową i sekcję imprez i gier. Do sekcji turystycznej i odbudowy zamku wszedł jako przewodniczący wicestar. Telichowski, jako członkowie: ze Lwowa nacz. inż. Welczer, konserwator Wojew. inż. Hornung, prof. inż. Marjan Osiński, z Żółkwi burmistrz dr. Łaszkiewicz, kier. zarz. drog. inż. Dominik, rejent Włodz. Korczyński prez. ‐ ow. Zw. Strzel., Mgr. Miron Żółkiewski prez Oddz Zw. Rezerwistów i E. Hay, korespondent PAT-a. Sekcja postanowiła rozpocząć propagandę ruchu turystycznego do Żółkwi, oraz dążyć do dalszej odbudowy Zamku i przywrócenia mu historycznego wyglądu, który przetrwał do połowy 19. wieku. Sekcja postanowiła odwołać się do ofiarności publicznej.

WYBÓR DELEGATA DO IZBY ROLNICZEJ. W Przemyślu odbyły się wybory delegata do Izby Rolniczej we Lwowie. Okręg przemyski obejmował powiaty Przemyśl, Sanok, Lesko i Dobromil. Przewodniczący komisji wyborczej p. starosta Remiszewski. Wobec zgłoszenia tylko jednej kandydatury głosowanie nie odbyło się i delegatem obrany został Włodzimierz Sołowij właściciel Średniej wsi i Bachlawy w pow. leskim.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, siemieniu konopnem, ziemniakach, mące i otrębach.

Ceny nagół niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Większe obroty w dewizie Londyn. Pozatem płacono za 5 proc. konwers. zł. 65. 25., listy zast. 4 proc. Akc. Banku Hipot. 41.50, 42,50 zł., za listy zast. 4 i pół proc. Akc. Bku Hipot. 44.50 zł. Ponadto sprzedano egzekutywnie: 4 proc. listy zast. 4 proc. Tow. Kred. Ziem zł. 38., 4 i pół proc. T. K. Z. 42 zł. Akcje Banku Hipotecznego zł. 10. „Gazolina" zł. 70.25., „Toran" a zł. 25. 0,90. Olkusz a zł. 10. 0.75 Ćmielów markowe 0.10.00 Siersza el. markowa 0.13.

Dolar około zł. 5.31 i pół.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 4.80 zł. kopa, sztuka 8½ gr.

Syn bankowca oszustem?

(a) **Marek Hutterer**, przemysłowiec (ul. św. Marcina) wyjechał niedawno z wycieczką do Krakowa i tam zbliżył się do niego w hotelu „Polonia" jakiś dostatnio ubrany młodzieniec, a zaznaczywszy, że jest synem dyrektora Powszechnego Banku Związkowego we Lwowie, Baumanna, prosił Hutterera, aby wyświadczył mu przysługę przez udzielenie mu pożyczki 40 zł., przyczem wyłudził od Hutterera pod jakimś pozorem palto i kapelusz. Hutterer, który znał osobiście Maksymiljana Baumanna, naczelnika Oddziału w Powszechnym Banku Związkowym we Lwowie, wyświadczył synowi jego przysługę, pożyczając mu zarówno 40 zł., jak i płaszcz oraz kapelusz na krótką chwilę.

Tymczasem obiecujący młodzieniec pozostawiwszy w hotelu swój przenoszony już nieco płaszcz i kapelusz, zbiegł w palcie i kapeluszu Hutterera w nieznanym bliżej kierunku, nie opłaciwszy naturalnie hotelu.

Hutterer po powrocie do Lwowa zawiadomił o niemiłym dla siebie incydencie policję, a ta stwierdziła u Maksymiljana Baumanna (ul. Asnyka l. 8), **że według rysopisu młodzieniec ów z bruku krakowskiego jest rzeczywiście jego synem. Jak ojciec oświadczył, syn jego Adolf Adam Baumann, liczący 21 lat, absolwent gimnazjalny, wydalił się z domu w lipcu br. i od tej pory nie daje znaku życia.**

Wielce obiecujący młodzieniec — jak widać — podróżuje po Polsce i naciąga ludzi.

SPORT I WYCH. FIZ

BOKS

W niedzielę — mistrzostwa Polski w boksie. W nadchodzącą niedzielę 24 b. m. rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski: w Poznaniu Warta — Wawel, w Ostrowcu: Lechja — K. S. Z. O., w Wilnie: AZS (Wilno) — Skoda, w Świętochłowicach: IKB — Sokół.

PIŁKA NOŻNA

Ostatnie trzy mecze ligowe do rozegrania. W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi państwowej pozostały do rozegrania jeszcze tylko trzy mecze, a mianowicie: W nadchodzącą niedzielę 24 bm. w Świętochłowicach walczą Śląsk — Warszawianka, sędziuje p. Gruszka, a w Krakowie — Garbarnia — Wisła, sędziuje p. Rettig.

Wreszcie 1 grudnia br. w Warszawie odbędzie się ostatni mecz ligowy Warszawianka — Wisła, sędziuje p. Romanowski.

PIŁKA NOŻNA

Ożywienie w francuskiej piłce nożnej. W francuskiej piłce nożnej nastąpiło ożywienie. Francuska reprezentacja piłkarska ma do rozegrania następujące spotkania: 12 stycznia Francja — Holandja w Paryżu, 9 lutego Francja — Czechosłowacja w Paryżu, 8 marca Francja — Belgja w Paryżu, 25 lutego armja francuska — armja brytyjska w Paryżu, 8 marca armja francuska — armja belgijska w Paryżu.

ROZMAITOŚCI

Ołtarz płomieni. W czasie niedawnej wizyty w Grecji przedstawiciela niemieckiego organizacyjnego Komitetu Olimpijskiego, von Tschammer und Osten, ustalono, że ołtarz płomieni wzniesiony zostanie w Olimpji, pośrodku świętego gaju w Świątyni Zeusa, a więc w miejscu dla starożytnej Grecji najbardziej uroczystem. Jak wiadomo, z ołtarza płomieni zaczerpany zostanie ogień olimpijski dla Berlina.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Znana pływaczka australijska, Klara **Dennis**, otrzymała propozycję przejścia na zawodowstwo wzamian za jednorazową kwotę 5.000 funtów angielskich.

W zimowych igrzyskach olimpijskich w Garmisch Partenkirchen startować będą zawodnicy 28 państw. Poszczególne kraje zgłosiły następujące liczby zawodników: Austrja (?), Belgja 39, Bułgarja (?), Niemcy 143, Estonja 3, Finlandja (?), Francja 50, Grecja (?), Anglja 44, Holandja, Włochy, Japonja (?), Jugosławja 20, Kanada, Luksemburg (?), Łotwa 24, Księstwo Lichtenstein 6, Norwegja 50, Austrja 115, Polska 25, Rumunja 12, Szwecja 46, Szwajcarja 50, Hiszpanja, Turcja (?), Czechosłowacja 81, Węgry 50, Stany Zjednoczone 62.

W nadchodzącą środę odbędzie się w Pradze mecz treningowy w hokeju lodowym pomiędzy kombinowaną drużyną Czechosłowacji a reprezentacją Niemiec. Nazajutrz rozegrane zostanie spotkanie Praga — Berlin.

W Niemczech sport piłki ręcznej uprawia pół miljona zawodników zrzeszonych.

Finlandja obeśle olimpijski turniej łyżwiarski 9-ma zawodnikami. Niespodziaką jest fakt, że znakomity Thunberg na własną prośbę nie został uwzględniony w spisie fińskich kandydatów olimpijskich, co zamotywował przepracowaniem zawodowem.

Wielki międzynarodowy turniej tenisowy w Wimbledonie wyznaczony został na dni 22 czerwca — 4 lipca 1936 r.

Po niedobrem ostatnio doświadczeniu ze sprowadzonymi z Argentyny piłkarzami, włoskie kluby piłkarskie w dalszym ciągu poszukują nowych nabytków za oceanem. Tym razem chodzi o piłkarzy brazylijskich włoskiego pochodzenia. Ostatnio rzymska Lazio zaangażowała z Rio de Janeiro jednego z najlepszych brazylijskich graczy Guarisi.

Wiedeńskie kluby hokeja lodowego zaangażowały ostatnio dla swoich piłkarzy trenerów kanadyjskich.

Młody król Jugosławji, Piotr, prawdopodobnie weźmie udział w sztafetowym biegu Olimpja — Berlin. Sztafeta, jak wiadomo przeniesie ogień olimpijski z Olimpji do miasta olimpijskiego w roku 1936. Pierwszy odcinek biegu sztafetowego, ze startu w Olimpji, zrobi prezydent miasta Aten, Kotzias. Ostatnio nadeszła wiadomość, że ostatnie 1000 metrów na terytorjum Austrji z metą na granicy czechosłowackiej pobiegnie dr. Teodor Schmidt, przewodniczący Austrjackiego Komitetu Olimpijskiego.

Piłkarze holenderscy zaproszeni do Moskwy. Jeden z najlepszych piłkarskich klubów w Holandji otrzymał zaproszenie na tournee po miastach sowieckich z Moskwą na czele. Wyjazd nastąpić ma w marcu.

Holendrzy propozycję w zasadzie akceptowali, uzależniając jednak wyjazd swój od decyzji Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

5.000 funtów sterlingów za jednego piłkarza. Znany angielski klub ligowy Aston Villa wzmocnił swoją drużynę, pozyskując nowego gracza Jack Palethorpe, który grać będzie na środku ataku. Za piłkarza tego wspomniany klub zapłacił fantastyczną sumę 5.000 funtów sterlingów.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztuje za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.



Krajobraz polski w twórczości naszych artystów. — Leon Dołżycki: „Zamek krzyżacki na Pomorzu“.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

LOKAL frontowy odnowiony przepisowym portalem w najlepszym punkcie rynku do odstąpienia. Listy Kurjer. „Zwrot inwestycji“. 27692

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 groszy.

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiego siły fachowej, uskutecznia H. GUTTERMAN LWÓW, SYKSTUSKA 14

Najlepsze najtańsze OBUWIE poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 115?

NOWOCZESNA Tania Wytwórnia Firanek i kap oraz wszelkich robót ręcznych, Pick, Lwów, Jagiellońska 11 a. 1573

ŁÓŻKA METALOWE WÓZKI DZIECINNE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ WOŁKOWYSKI Kopernika 5. -- Tel. 295-97

Wytwórnia fortepianów pianin i fis harmonii Szkielski Lwów, Ossolińskich 11 tel. 287-24

Kupno — sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych. 118?

UBRANIA robocze, dla uczniów szkół techn., mundury studenckie przepisowe Przysp. Wojsk., harcerskie, kombinezony, wiatrówki, najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM“ Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 113

CIEPŁE i wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis“ Lwów, ul. Halicka 5 I p. 71?

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DWU — TRZY POKOJOWE mieszkanie Pawlikowskiego 14 (Kwiatkówka) zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 27676

POKÓJ kuchnię pełnokomfortowe wynajmę, Lwów, Bolesława Chrobrego 8, boczna Potockiego. 27628

KORALNICKA 6. parter oficyny, 3 pokoje kuchnia do wynajęcia. 27694

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie odnowione zaraz do wynajęcia. Wincentego Pola 8. 27689e

3 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. parter Friedrichów 12. 27668

6 POKOI komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 2722?

2 POKOJE II p. na cele przemysłowe do wynajęcia, Lwów, Piekarska ?? dozorca wskaże. 27622

3 POKOJE komfort, nowa kamienica. — ul. Wójtowska 5. — tanio wynajmę. 27687

DWA pokoje kuchnia, pełnokomfortowe Sierpowa 10, telefony 231-60, 214-80. 27680

ŁADNA stancja elektryka, bezdzietnym rządowcom Pełczyńska 7a. 2766?

4 POKOJE słoneczne, willa, I. p. komfort, 1 grudnia do wynajęcia. Murarska 40 przedpołudnie. 27670

3 POKOJE pełny komfort od 1 grudnia do wynajęcia Chodkiewicza 7. telefon 272-31. 27691

Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy

2 POKOJE umeblowane, słoneczne do wynajęcia. Murarska 40 willa przed południem. 27671

DWA frontowe pokoje częściowo do wynajęcia. Akademicka 28 Mezanin. 27672

WYNAJMĘ komfortowy pokój, utrzymanie dwom panom na stanowisku, Kochanowskiego 15. drzwi 5. 27683

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Środa, dnia 20 listopada 1935 r.

6.30. Aud. poranna. 6.50. (Lw) Muzyka popularna (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Aud. poranna c. d. — 7.50 (Lw) Progr. na dz. bież. 7.55 (Lw) „Parę informacyj“. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południ. 12.15 „Anna Tomaszewicz - Dobrska“ — odczyt wygł. W. Nagórska. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30. (Lw) Koncert życzeń. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 (Lw) Melodie narodowe (płyty).

16.00 „Wędrówka dokoła globu“: — pogad. dla dzieci. 16.20 Recital śpiewaczy Zofji Massalskiej. 16.45 Rozmawa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy“: „Czy słuszne jest hasło — wszystko dla dziecka“. 17.20 Koncert 17.50 „Świat się śmieje“: — „Wesoły Tramp“.

18.00 R. Schumann: Kwintet fortepianowy Es-dur op. 44. 18.30 (Lw.) „Poetycki pamiętnik duszy lwowskiej“ — szkic literacki. 18.45 (Lw) Muzyka lekka z płyt. 19.00 (Lw) „Prężność młodego Lwowa“ felj. wygł. dr. Antoni Nowak - Przygodzki. 19.10 (Lw) Program na dz. nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny.

20.00 (Lw). „Kabaret mojej młodości“ — lekka audycja muzyczna H. Zbierzchowskiego. 20.45 Dziennik wiecz. — 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00. XII audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina“ w oprac. prof. Un. Jag. dr. Zdzisł. Jachimeckiego. 21.35 „Feliks Przysiecki“ — Kwadrans poetycki. 21.50 „Tajemnice sprzedawania“ 22.00 Pogad. dla komunikacji lotniczej. 23.05 (Lw) 22.00 Muzyka lekka. 23.00 Wiad. meteor. Muzyka taneczna z płyt.

—o—

19.30 **Bratisława.** „Manon“ — opera Masseneta.

20.25 **Wiedeń.** Koncert Beethovenowski pod dyr. B. Waltera.

20.30 **Medjolan.** „Trubadur“ — opera Verdiego.

Radjostacia Krakowska

Środa, dnia 20 listopada 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 6.50 Muzyka z płyt. — W przerwie o godz. 7.20 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy i Wilna. 13.25 Tr. z Warszawy. 13.30 Audycja dla dzieci z płyt.

14.00 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Koncert solistów z płyt. 16.00 Tr. z Poznania i Warszawy. 17.20 „Groteski muzyczne“. Koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana. 17.50 Tr. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka ogólna“ w oprac. inż. St. Broniewskiego.

18.40 Wiadom. bieżące. 18.45 Muzyka z płyt. 19.00 „Poradnik turystyczny“ w oprac. dr. St. Leszczyckiego. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadom. sport. 19.40 Tr. z Warszawy i Lwowa. 20.45 Tr. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

URZĘDNIK PAŃSTWOWY poszukuje 2 pokoiki (pokój — nyża), łazienka, utrzymanie. Spokój, słońce zieleń. „Kurjer“ — „Niezadrogo“ 27684

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 8 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

POSZUKIWANY lokal przemysłowy, w którym możnaby wybudować piec do wypalania o wysokiej temperaturze. Listy z podaniem warunków do Adm. „Inżynier-chemik“. 27608

2 POKOJE frontowe z przedpokojem na biuro. Małeckiego 5. I p. 27675

CZARNIECKIEGO 2 cztery pokoje, system korytarzowy na biuro do wynajęcia. 27614

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

EKSPEDJENTKA poszukuje pracy najchętniej w wędliniarni lub sklepie korzennym Listy Kurjer „Rutynowana“ 27677

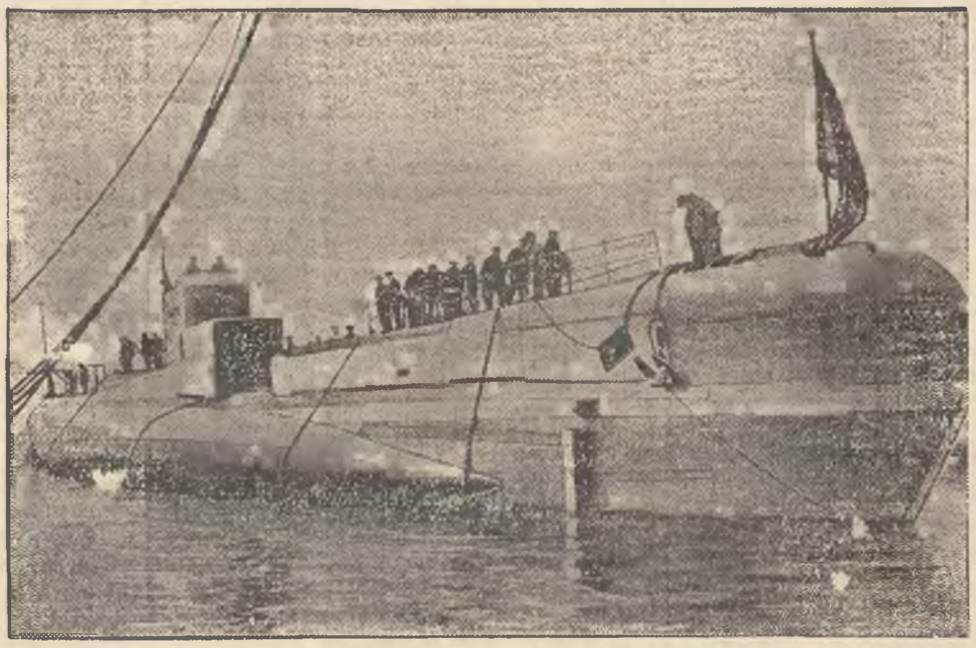
KRAWCZYNIE bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1 II p nr. tel. 297-33 11122

OSOBA inteligentna, ładne pismo, szyje ceruje, szuka jakiejkolwiek odpowiedniej pracy. Wymagania najskromniejsze. Listy Kurjer „Lenka“. 27686

STUDENT PRAW z matką zwraca się do P. T. Czytelników z prośbą o jakiekolwiek zajęcie. Matka zajmie się domem syn zaś udzieleniem lekcyj za bardzo małem wynagrodzeniem. Łaskawe Listy do Kurjera pod „Bezwzględnie uczciwy“. 27695

Wolne posady

POTRZEBNA dochodząca, sprzątanie kawalerskiego pokoju i pranie 10 zł. miesięcznie. Zgłoszenia: „Początek Łyczakowa“ do Kurjera. 27679

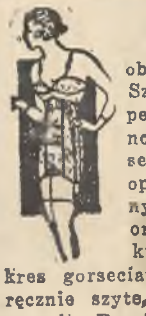


Angielska łódź podwodna „Sturgeon“, o wyporności 642 ton, stanowi ostatni wyraz techniki na tem polu.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

KUCHARKĘ młodą samodzielną, wykwintnie gotującą dobrze poleconą przyjmie Sanatorjum „Vita“ Lwów, Listopada 22. 27685

Różne



Salon Gorsetów „ANTINEA“ obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, opasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 1145

POSZUKUJĘ partnera (ki) do współpracy z zakresu publicystyki i popularyzacji wiedzy gosp. - społecznej, (prace już na ukończeniu). Znajomość pisania na maszynie i ew. języków franc. i angiel. pożądana. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Lwowskiego ul. Zimorowicza 10 pod „Viribus Unitis“. 27693

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

OBICIA MEBLOWE brokaty, narzutki, kapy stołowe Wank, plac Marjacki 6. 1167



Baniaki i balje pocynkowane poleca firma **Fr. CHLADEK** Lwów. Rynek 45. 1996

Ziele na włosy po użyciu którego włosy nie siwieją, ani nie wypadają, lecz rosną bujnie. Jest to cudowne ziele, nie zawiera żadnych chemicznych substancyj. Cena: dolara z przesyłką. Adres: **John Zrada, 1722 W. 18th Place, Chicago, Illinois U. S. A.** 1619

PRACOWNIA OBUWIA „NOWY STYL“ wykonuje luksusowe męskie, damskie i ortopetyczne, według najnowszych fasonów buty z cholewkami nieprzemakalne, gumowe szwedzkie sportowe, narciarskie. Przyjmuje wszelkie reperacje. Robota, towar i wykonanie solidne. Ceny zniżone. **JAN FURDA** Lwów, ul. Ossolińskich 12.

CUKIERNIA Józefa Labegi, Lwów, Łyczakowska 39, poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 1;117



Fortepiany krótkie, najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK, Lwów, Piłsudskiego 21. I p. 1111

Magazyn papieru SCHEX I STENZEL Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102



PRZYBORY SZKOLNE torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417a



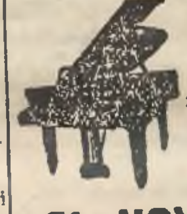
PROCKO Lwów, Tercjarska 10 tel. 215-88 Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80

NAPRAWY zegarków, zegarów i biżuterji wykonuje solidnie. Kupuję złoto i srebro Albin MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1. 3 zabudowania OO. Bernardynów. 672

RADJO DLA KUPCÓW



W KAŻDĄ ŚRODĘ O GODZ. 21.



Fortepiany Pianina pierwszorzędne nowe oraz okazyjne Dogodne warunki **St. NOWACKI** LWÓW, PIŁSUDSKIEGO 17 24761

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Humor zagraniczny



— Mamusiu, chcesz leguminy?
— Nie, kochanie.
— A teraz, mamusiu, nie zechciałabyś zwrócić się do mnie z tem zapytaniem? (London Opinion). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.